

Wiedza prowadzi do zmian – str. 6



Bohaterki z przeszłości – str. 9



Kacper, Gol i Wisła Kraków – str. 14

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

WRZESIEŃ

ISSN1233-4987

Gazeta bezpłatna

rodnia@bok.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA

NR 8 (385) 2020 r.

Zaczynamy rok szkolny



W wyniku egzaminów przeprowadzonych w dniach 11 oraz 14 sierpnia br. siedmioro nauczycieli pracujących w bieruńskich placówkach uzyskało stopień nauczyciela mianowanego. 31 sierpnia z rąk burmistrza Krystiana Grzesicy nominację odebrali: Ewelina Lewandowska, Magdalena Wojtala i Ewelina Rzeźnik z Przedszkola nr 2, Roksana Olewińska z Przedszkola nr 1, Ewa Gałuszka, Aneta Alfara i ks. Jakub Szymon ze Szkoły Podstawowej nr 3.

Pierwszego września rozpoczynamy nowy rok szkolny, w który wielu uczniów, ich rodziców i nauczycieli wchodzi z pewnym niedowierzaniem. Czy wracamy już do normalności? Jak będą wyglądały lekcje? Co jeśli ktoś zachoruje? Czy grozi nam powrót do nauki zdalnej?

Pytań jest z pewnością więcej niż odpowiedzi, zwłaszcza że wytyczne i rekomendacje dla oświaty wciąż ewoluują, w zależności od sytuacji. – W oświacie zawsze uczymy się nowych rozwiązań na żywym organizmie – mówi Beata Berger-Styga, dyrektor Bieruńskiego Centrum Usług. – Ale w ostatnich miesiącach sytuacja zmienia się dostownie z dnia na dzień, a czasem nawet z minuty na minutę.

Samo rozpoczęcie roku szkolnego zostało zaplanowane w sposób „tradycyjny”, chociaż

z zachowaniem rygoru sanitarnego. W chwili oddania tego numeru „Rodni” do druku (31.08) możemy śmiało powiedzieć, że nic już tych planów nie pokrzyżuje, a uczniowie spotkają się w szkołach ze swoimi kolegami i nauczycielami. – Liczymy na to, że Bieruń i powiat bieruńskolędziński nadal będą w zielonej strefie i nie zaburzy nam to organizacji roku szkolnego – mówi Beata Berger-Styga.

Co by się stało, gdyby jednak ogłoszono nasze miasto strefą żółtą lub czerwoną? – Mamy

do dyspozycji możliwości o których mówił Minister Edukacji Narodowej, czyli wariant B lub C funkcjonowania szkół – odpowiada Beata Berger-Styga. – Wówczas dyrektor, po uzyskaniu opinii z sanepidu i zgody organu prowadzącego, może podjąć decyzję o wprowadzeniu nauczania zdalnego dla części uczniów lub dla całej szkoły. Jest to jednak scenariusz awaryjny, a nie taki, według którego chcemy pracować.

Sylwia Witman

RAPORT INWESTYCYJNY

Wewnętrzna ul. Węglowa (Bieruń Nowy)

Z nowej osiedlowej drogi wewnętrznej korzystają już mieszkańcy ulicy Chemików (realizacja zakończona w lipcu). Teraz podobne zadanie rozpoczyna się w Bieruniu Nowym, na osiedlu Węglowa. O ile jednak budowa 140-metrowego odcinka na ul. Chemików trwała około trzech miesięcy, to już czas przewidziany na realizację inwestycji przy Węglowej (ponad 400 metrów) jest znacznie dłuższy – 1 rok. Na większą skalę zadania wskazuje też jego budżet – 1,1 mln zł (zadanie na Chemików kosztowało 232 tys. zł).

7 sierpnia Zastępca Burmistrza Miasta Bierunia podpisał umowę na realizację zadania pn. „Przebudowa drogi wewnętrznej ul. Węglowej w Bieruniu”. Plac budowy został już przekazany wykonawcy i trwają przygotowania do rozpoczęcia inwestycji: uzgodnienia organizacji ruchu, oznakowanie itp.

Inwestycja zakłada budowę drogi wewnętrznej ulicy Węglowej oraz miejsc parkingowych. Istniejąca droga wewnętrzna (odcinek o długości 406 m) zostanie przebudowana, a w ciągu nowej drogi powstaną nowe miejsca postojowe. Zadanie obejmuje też nie-

zbędne prace infrastrukturalne: przebudowę kanalizacji deszczowej, budowę kanalizacji teletechnicznej, przebudowę kolidującej sieci elektroenergetycznej, zabezpieczenie sieci gazowej, wodociągowej, ciepłowniczej i elektrycznej.

Wykonawcą robót jest firma INFRA Sp z o.o z siedzibą w Bojszowach. Przewidywany termin zakończenia robót to sierpień 2021 r. Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 114 253,54 zł. Na realizację tego zadania Gmina Bieruń pozyskała dofinansowanie w wysokości 50 proc. ze środków Funduszu Dróg Samorządowych.



Zaznaczony odcinek wewnętrznej ul. Węglowej będzie przebudowany.

Chodnik przy ul. Pszennej (Ściernie)

To kolejna ważna inwestycja w Bieruniu. Umowę na jej realizację podpisał 6 sierpnia wiceburmistrz Sebastian Macioł. Zadanie pod nazwą „Budowa chodnika z oświetleniem LED przy ul. Pszennej w Bieruniu” zakłada przebudowę drogi gminnej nr 480044S, czyli ulicy Pszennej w Ścierniach, w zakresie:

- budowy chodnika z oświetleniem LED,
- budowy oraz przebudowy zjazdów i pobocza,
- budowy sieci kanalizacji deszczowej i sieci mikrokanalizacji teletechnicznej
- przebudowy sieci teletechnicznej

Wykonawcą robót jest firma NOVUM STONE EXPERT Sp. z o.o z siedzibą w Katowicach. Inwestycja jest na podobnym etapie, co opisana wyżej przebudowa ul. Węglowej: plac budowy został przekazany wykonawcy, opracowywana jest organizacja ruchu i oznakowanie. Termin zakończenia robót planowany jest na koniec grudnia 2020 r. Koszt inwestycji szacowany jest na 756 260,96 zł.

Warto podkreślić, że gmina Bieruń pozyskała dofinansowanie na realizację tego zadania z budżetu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w ramach Programu działań na rzecz ograniczenia niskiej emisji

w roku 2020. Budowa chodnika wraz z oświetleniem na ulicy Pszennej to jedno z sześciu zadań wpisanych w szeroko zakrojony projekt o znaczeniu ekologicznym, który wsparty został przez GZM kwotą ponad 2 milionów złotych. Trzy inne zadania są już w trakcie realizacji (przy ul. Wita i Skrajnej, ulicach Dyrdy i Mielęckiego i ul. Rubinowej – opisujemy je na stronie obok). Realizacja dużego zadania „Instalacja efektywnego energetycznie oświetlenia na terenie gminy Bieruń – etap II”, także ujętego w tym rozległym projekcie, już się zakończyła i opisywaliśmy ją szczegółowo w poprzednim numerze „Rodni”.



Ulice Ligonia i Lompy (Bieruń Stary)

31 lipca została zawarta umowa na realizację zadania „Budowa bocznych dróg ul. Barańcowej w Bieruniu – ul. Stanisława Ligonia i ul. Józefa Lompy”. To kolejna duża inwestycja, której realizacja zakończy się dopiero w sierpniu przyszłego roku. Zadanie obejmuje budowę dwóch bocznych dróg ulicy Barańcowej w Bieruniu o łącznej długości 659 metrów. Obydwa sięgacze ulicy Barańcowej zostaną ze sobą połączone.

Zadanie będzie realizowane w trzech etapach. W pierwszym zostanie wybudowany sięgacz o długości 311,30 m (ul. Stanisława Ligonia), zlokalizowany pomiędzy budynkami 8, 8a, 8b i 8c, a budynkami gospodarczymi i garażowymi.

Drugi etap zakłada budowę sięgacza o długości 283,78 m (ul. Józefa

Lompy), zlokalizowanego pomiędzy budynkami 12 i 14.

Ostatni, trzeci etap będzie polegał na połączeniu obydwu sięgaczy wzdłuż terenów kolejowych – budowie odcinka o długości 64,04 m.

W ramach inwestycji przy wybudowanych drogach powstanie oświetlenie uliczne i kanalizacja deszczowa, przebudowane będą też napowietrzne sieci elektroenergetyczne niskiego i średniego napięcia.

Wykonawcą jest firma Zakład Robót Inżynieryjno-Budowlanych „Kanbud” S.C z siedzibą w Libiążu. Wartość umowy to 1 213 765, 46 zł. Na realizację tej inwestycji Gmina Bieruń pozyskała 50 proc. dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.



Ul. Stanisława Ligonia będzie przebudowana i połączona z ul. Lompy.

RAPORT INWESTYCYJNY

Ulica Rubinowa (Bieruń Stary)

Na starcie jest też inwestycja „Przebudowa ulicy Rubinowej”. 23 lipca burmistrz Krystian Grzesica podpisał umowę na realizację tego zadania. Wykonawcą robót jest firma INFRA Sp. z o.o z siedzibą w Bojszowach.

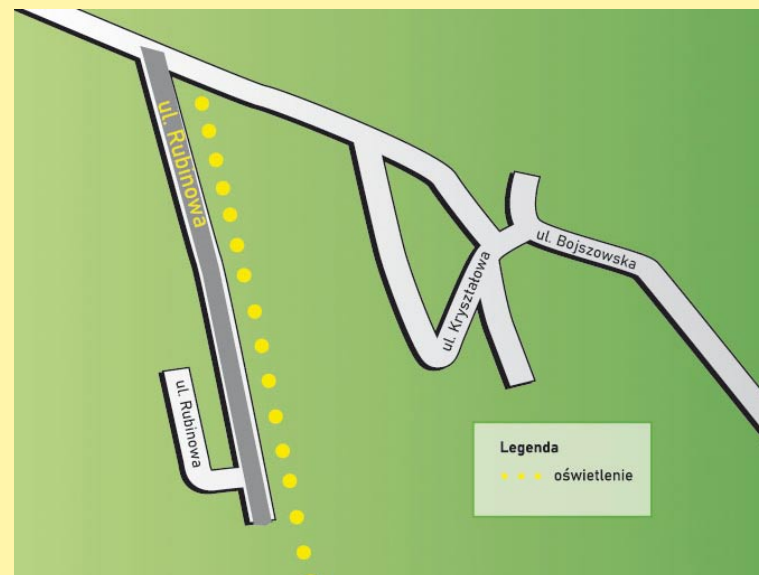
„Przebudowa ul. Rubinowej” to zadanie dwuletnie, które będzie realizowane w dwóch etapach. W tym roku rusza etap I, który obejmuje budowę oświetlenia LED. Plac budowy został przekazany wykonawcy w sierpniu, prace mają się zakończyć do 23 października tego roku.

W ramach pierwszego etapu, wzdłuż ulicy Rubinowej zostanie zamontowanych 14 słupów oświetleniowych wraz z oprawami w technologii LED. Na etap ten Miasto Bieruń pozyskało dofinansowanie z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii w ramach „Programu działań na rzecz ograniczenia niskiej emisji w roku 2020”. To jedno z sześciu zadań wpisanych w szeroko zakrojony projekt, który wsparty został przez GZM kwotą ponad 2 milionów złotych (inne to m.in. prowadzone obecnie inwestycje przy

ul. Wita i Skrajnej, Psennej, Dyrdy i Mieleckiego.

Całe dwuletnie (dwuetapowe) zadanie „Przebudowa ul. Rubinowej” w sumie obejmie także przebudowę drogi wewnętrznej wraz z budową kanalizacji deszczowej i remontem sieci wodociągowej. Całkowity koszt inwestycji to 1 016 192,96 zł.

Etap I ma się zakończyć jeszcze w tym roku, w październiku. W marcu 2021 r. ma się rozpocząć etap II, którego zakończenie jest planowane na czerwiec 2021 r.



mat. pras. UM Bieruń

Łącznik Dyrdy – Mieleckiego (Czarnuchowice)

Trwa rozpoczęta w lipcu budowa łącznika pieszo-rowerowego w Czarnuchowicach. Zadanie polega na budowie zupełnie nowej drogi pieszo-rowerowej, która połączy ul. Dyrdy z ul. Mieleckiego, co znacznie ułatwi komunikację w tej części Bierunia. Postępują prace związane z oświetleniem (stoją już fundamenty pod słupy oświetleniowe), wykonano przepust, odwodnienie i obramowanie.

Całość ma być gotowa do 19 października br. Inwestycję realizuje firma IJOS-TECH Sebastian Osiwski z siedzibą w Przyszowicach. Jej koszt to 191 016,50 zł.



Patrycja Sliwka

Ciąg pieszo-rowerowy nabiera już kształtów.

Boczna ulica Bijasowicka (Bijasowice)

To kolejna ważna inwestycja. Stan Bijasowickiej bocznej był fatalny, droga od wielu lat prosiła się o remont. Prace rozpoczęły się w maju i niestety przedłużają się, ponieważ firma budowlana natrafiła na kolidujące sieci elektroenergetyczne. Rozwiązanie problemu zajęło kilka tygodni. Teraz prace przy sieci są już zakończone, wykonany został szkielet kanalizacji technologicznej, na ukończeniu jest też już kanalizacja deszczowa. Nie-

stety cały dotychczasowy okres zajęły kwestie infrastrukturalne, które trzeba było wykonać przed etapem prac drogowych.

Gdy wszystko się zakończy, ulica Bijasowicka boczna zyska nową nawierzchnię i nowe oświetlenie. Zadanie jest realizowane przez firmę P.P.U.H. „LIBUD” LIBERDA Spółka Jawna z Sosnowca. Jego koszt to 826 989,36 zł.



mat. pras. UM Bieruń

Przy ul. Bijasowickiej bocznej trwały dotychczas prace związane z sieciami i infrastrukturą.

Na ulicach Wita i Skrajnej (Bieruń Stary)

Prace na ulicach Wita i Skrajnej rozpoczęły się w lipcu i postępują. Na początku sierpnia wprowadzono w tym rejonie zmiany organizacji ruchu; zamknięty został wlot ulicy Wita (w stronę Bojszów), wprowadzono też zwężenie jezdni od mostu w kierunku Bojszów.

W ramach tej inwestycji powstanie chodnik na odcinku od mostu do skrzyżowania z ulicą Wita w kierunku Bojszów oraz od skrzyżowania w kierunku Bojszów do istniejącego zwężenia jezdni na długości posesji nr 18 i 18a. Przebudowany będzie wlot ul. Wita i zjazd. Ponadto zosta-

nie wybudowane oświetlenie ulicy Wita (od ul. Łysinowej do końca zaprojektowanego chodnika w ciągu ulicy Wita w stronę ulicy Chemiczków oraz na odcinku w kierunku Bojszów), a także oświetlenie ulicy Skrajnej,

Do tego powstanie infrastruktura techniczna: odwodnienie i kanalizacja teletechniczna.

Koszt inwestycji to ponad 800 tys. zł. Wykonawcą jest firma Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Grzegorz Opitek, z siedzibą w Chełmie Śląskim. Termin realizacji to koniec października tego roku.



mat. pras. UM Bieruń

Chodnik i oświetlenie przy ul. Wita i Skrajnej mają być gotowe w październiku.

Powstaje sala na miarę XXI wieku

Okres wakacji to dla szkół zawsze czas na remonty i prace konserwatorskie. Tak było i w tym roku. Zarówno budynki jak i place zabaw przeszły przeglądy techniczne i konserwację. W większości placówek prowadzono tylko drobne prace. Największą inwestycją oświatową w mieście jest budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1, która postępuje w bardzo dobrym tempie.

Budowa nowego skrzydła budynku SP nr 1 rozpoczęła się w kwietniu 2019 roku i ma być zakończona do maja 2021. Wszystko wskazuje na to, że wykonawca nie będzie miał problemu z dotrzymaniem tego terminu.

Z zewnątrz budynek nabiera już swojego docelowego wyglądu. Prace przy elewacji nowego skrzydła są prawie na ukończeniu. Trwają też prace elewacyjne na nowej, dobudowanej klatce schodowej od strony północno-wschodniej. We wnętrzu klatki prowadzone są prace tynkarskie.

W głównej części (gdzie będzie się mieścić sala gimnastyczna) inwestycja jest już bardzo zaawansowana. Wykonano większość instalacji (wodno

-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, wentylacji mechanicznej). Trwają jeszcze roboty przy wentylacji grawitacyjnej i elektryczne. Inwestycja wchodzi w etap prac wykończeniowych – rozpoczęto już układanie płytek na ścianach.

Przypomnijmy; to rozłożone na dwa lata zadanie kosztować będzie w sumie 10 milionów złotych, z czego koszty poniesione przez gminę to 7,5 mln zł. Pozyskane dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki to 2,5 mln zł. Ponadto gmina pozyskała 138 tys. zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na budowę dodatkowego szybu windowego.

SW

KRYSTIAN GRZESICA, BURMISTRZ MIASTA BIERUNIA

Budowa nowego skrzydła Szkoły Podstawowej nr 1 to jedna z największych inwestycji prowadzonych w mieście w latach 2019-2021. Na obecną chwilę możemy powiedzieć, że prace idą w doskonałym tempie.

Kwota 10 mln zł – bo tyle będzie kosztować to zadanie – może wydawać się duża, ale trzeba podkreślić, że to nie jest tylko sala gimnastyczna. Powstaje łącznik z holem wejściowym, szatnie, pomieszczenia sanitarne, pomieszczenia techniczne, magazyny sprzętu sportowego. Ponadto na piętrze powstanie nowoczesna biblioteka szkolna wraz z czytelnią oraz sala do gimnastyki korekcyjnej.

Jeżeli chodzi o salę gimnastyczną, będzie można ją podzielić na kilka boisk do badmintonu, grać w koszykówkę i siatkówkę. Przypomnę, że stara sala, która została wyburzona, pamiętała lata 50. i nie spełniała żadnych współczesnych norm jeżeli chodzi o powierzchnię i wyposażenie. Nie miała odpowiedniego oświetlenia, ani wentylacji, a cała konstrukcja była naruszona przez szkody górnicze. Obiekt, który powstaje na jej miejscu, to będzie sala sportowa na miarę XXI wieku.

W tej inwestycji ważne jest jeszcze jedno: budujemy dwa szyby windowe. Jeden przy nowej sali gimnastycznej, a drugi od strony północno-wschodniej, gdzie powstanie też pochylnia dla osób poruszających się na wózkach. Szkoła Podstawowa nr 1 mieści się w budynku już prawie stuletnim i do tej pory nie miała windy, mimo że jest szkołą z oddziałami integracyjnymi. Teraz uczniowie z różnego rodzaju niepełnosprawnościami będą mieli zdecydowanie ułatwione poruszanie się po budynku.



UM BIERUNIA



Elewacja nowego skrzydła jest prawie gotowa i tworzy spójną całość z głównym budynkiem szkoły, który w 2019 r. przeszedł termomodernizację.

SP nr 3 z Zieloną Pracownią

Po tym, jak w SP nr 1 w zeszłym roku otwarto piękną i świetnie wyposażoną pracownię do nauk przyrodniczych, zrealizowaną dzięki środkom z WFOŚ, także SP nr 3 przygotowała projekt i zgłosiła się do konkursu „Zielona Pracownia”. Projekt został wysoko oceniony i uzyskał dofinansowanie.

Gmina Bieruń otrzymała dofinansowanie łącznej wysokości 37

500 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na realizację projektu „Zielona Pracownia w SP nr 3 im. Orła Białego w Bieruniu – Fotosynteza”.

– Bardzo się cieszę, że udało nam się zdobyć nagrodę, najpierw w konkursie na projekt, a w drugim etapie również na realizację – mówi Beata

Berger-Styga, dyrektor Bieruńskiego Centrum Usług. – Dzięki temu udało nam się stworzyć tę pracownię tak naprawdę bez wkładu własnego. Prace remontowe już się toczą, czeka nas jeszcze zakup wyposażenia. Staraliśmy się, by uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 mogli jak najszybciej zacząć korzystać z tej pracowni.

SW

PRZEDSZKOLAKI ODECHNĄ CZYSTSZYM POWIETRZEM

Na początku tego roku do Przedszkola nr 1 w Bieruniu trafiło pięć oczyszczaczy powietrza, w ramach kampanii „MOGĘ! Zatrzymać SMOG – Przedszkolaku złap oddech” współfinansowanej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

W nowym roku szkolnym także Przedszkole nr 2 i Przedszkole nr 3 będą wyposażone w podobne urządzenia. W ramach drugiej edycji programu „MOGĘ! Zatrzymać SMOG” udało się pozyskać oczyszczacze również dla nich. Teraz bieruńskie przedszkolaki odetchną czystszym powietrzem.



arc.prywatne

Wizualizacja Zielonej Pracowni w SP nr 3.

Witaj szkoło!

WRACAMY DO SAL LEKCYJNYCH, JEDNAK Z RYGOREM SANITARNYM

Powrót do szkolnych ławek z pewnością ucieszy większość uczniów i ich rodziców, a także nauczycieli. Dla wszystkich nauczanie „zdalne” było dużym wyzwaniem – nową rzeczywistością, do której musieli przystosować się z dnia na dzień. Od września lekcje będą się odbywać w szkołach, jednak organizacja pracy może się trochę różnić od tego, co pamiętamy sprzed pandemii.

– Z perspektywy dyrektorów zarówno przedszkoli jak i szkół, najważniejsza była kwestia przygotowania proceduralnego – mówi Beata Berger-Styga, dyrektor Bieruńskiego Centrum Usług. – Przepisy (niektóre już gotowe, inne dopiero będące w opracowaniu) nakładają na dyrektorów obowiązki stworzenia procedur na wszelkie możliwe ewentualności związane z pandemią,

włącznie z tym, że znajdziemy się na liście powiatów żółtych lub czerwonych. Ale są to też procedury na wypadek sytuacji, gdy dziecko przebywające w placówce wykaże objawy chorobowe i gdy następnie okaże się, że to dziecko rzeczywiście zaraziło się koronawirusem. Takie procedury zostały opracowane i dyrektorzy będą się nimi kierować.

Rozpoczęcie roku szkolnego

Dzieci wracają 1 września do szkoły, jednak będą musiały nauczyć się przestrzegać kilku nowych zasad. – Nie planujemy rozpoczęcia roku szkolnego w tradycyjnej formie, czyli nie zbieramy wszystkich uczniów w jednej sali – mówi Beata Berger-Styga. – Będzie podział na większą ilość grup. Uczniowie będą wchodzili do szkół różnymi wejściami. Należy do minimum ograniczyć kontakt z osobami z zewnątrz. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 3, gdzie mamy forum i mieści się więcej osób nie było przeszkód, by dzieciom – szczególnie tym rozpoczynającym naukę w klasie pierwszej – towarzyszyli

oboje rodzice, a czasem także dziadkowie. Teraz staramy się przekazać rodzicom informację, by dziecko pojawiło się tylko z jednym opiekunem. Dzieci będą siedziały razem, w grupach klasowych, ale rodziców poprosimy już o zachowanie odpowiedniego dystansu i noszenie maseczek.

Tak będzie wyglądał 1 września. A co dalej? – Tak naprawdę procedury są wciąż w trakcie opracowania – mówi dyrektor BCU. – Na razie w zaleceniach pojawiają się rekomendacje dotyczące np. tego, żeby w miarę możliwości dla jednej klasy zabezpieczyć tylko jedną salę, w której będą odbywać się wszystkie lekcje. Dla klas młodszych jest to możliwe, ale biorąc pod uwagę pracownię przedmiotową, będzie to trudne do zrealizowania. Trudno mi sobie wyobrazić, że mając pracownię chemiczną, przeprowadzamy lekcje chemii w salach zupełnie do tego nieprzystosowanych. Pracujemy więc nad najlepszymi rozwiązaniami. Pewne wytyczne – na przykład związane z poruszaniem się uczniów

po szkole – są cały czas w opracowaniu. Gdy je poznamy, będziemy starali się do nich dostosować. Na pewno zostanie ograniczona obecność osób z zewnątrz na terenie szkoły.

Stołówki szkolne i świetlice

W związku z wytycznymi sanepidu i ministerstwa zmieniają się też zasady korzystania ze stołówek szkolnych. – Na stołówkach musimy wprowadzić zmiany przy organizacji wydawania posiłków. Na przykład sztućce uczniowie pobierali dotąd sobie sami z kaset. Teraz będą musiały być wydawane bezpośrednio do ręki – wyjaśnia dyrektor BCU. – Co do organizacji opieki świetlicowej na dzień dzisiejszy nie wiemy, ilu będzie chętnych. Być może okaże się, że ci, którzy mają taką możliwość, będą chcieli zapewnić dziecku inną formę opieki. Natomiast wytyczne nie nakładają na świetlice konkretnych obostrzeń. Wiemy, że niektórzy rodzice obawiają się powrotu dziecka do grupy. Świadczą o tym

telefony do kuratorium z pytaniami o możliwość nauczania domowego. Takie nauczanie może się odbywać na wniosek rodziców, jednak dziecko musi po zakończeniu każdego roku szkolnego przystąpić do egzaminu, który zweryfikuje czy nabyło odpowiednią wiedzę.

Nowa normalność

Zdecydowana większość nie może się jednak doczekać powrotu do tradycyjnego nauczania. – Dzieci na początku być może były nawet zadowolone z nauczania zdalnego, ale teraz docierają do nas sygnały, że bardzo brakuje im kontaktu z rówieśnikami – mówi Beata Berger-Styga. – Rodzice byli bardziej obciążeni nauką zdalną, niż przy tradycyjnej formie lekcji. Nauczyciele z dnia na dzień musieli przestawić się na inne metody i techniki nauczania. Ta sytuacja bardzo mocno dotknęła wszystkie te grupy. Wszyscy liczymy na to, że od września sytuacja się unormuje, nawet jeśli będzie to tzw. „nowa normalność”.

Sylwia Witman

Jak poszło bieruńskim maturzystom?

11 sierpnia Centralna Komisja Egzaminacyjna podała wyniki tegorocznych egzaminów dojrzałości. W całym kraju średnie wyniki matur są słabsze niż w latach poprzednich, na co wpływ mogło mieć zarówno zdalne nauczanie, jak i niepewność, jaka niemal do ostatniej chwili towarzyszyła maturzystom co do terminu egzaminów. Jednak w Bieruniu zdawalność matury jest wyższa od średniej krajowej, wojewódzkiej i powiatowej.

W całym kraju maturę zdało 74 proc. przystępujących do egzaminu. Oznacza to, że 26 procent „oblało” egzamin z co najmniej jednego przedmiotu. W województwie śląskim ogólna zdawalność ukształtowała się na podobnym poziomie, co krajowa: 73,66 proc. W powiecie bieruńsko-lędzkim zdawalność była niższa (71,16 proc.), ale w samym Bieruniu wyniosła 76,33 proc.

Zdawalność z poszczególnych przedmiotów na tle średniej krajowej, wojewódzkiej i powiatowej, ukształtowała się następująco (dane z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Jaworznie):

Język polski

w skali kraju: 92 proc.
w województwie śląskim: 93 proc.
w powiecie bieruńsko-lędzkim: 93,49 proc.
w Bieruniu: 94,67 proc.

Matematyka

w skali kraju: 79 proc.
w województwie śląskim: 78 proc.
w powiecie bieruńsko-lędzkim: 78,14 proc.
w Bieruniu: 82,25 proc.

Język angielski

w skali kraju: 92 proc.
w województwie śląskim: 93 proc.
w powiecie bieruńsko-lędzkim: 92,56 proc.
w Bieruniu: 93,08 proc.

Powyższe dane prezentują odsetek tych, którzy zdali maturę. Ale jak dobrze ją zdali? Poniżej średnie wyniki procentowe uzyskane z przedmiotów obowiązkowych:

Język polski

w skali kraju: 52 proc. (podstawa) i 57 proc. (rozszerzenie)
w województwie śląskim: 54 proc. (podstawa) i 58 proc. (rozszerzenie)

w powiecie bieruńsko-lędzkim: 51,62 proc. (podstawa) i 44,39 proc. (rozszerzenie)

w Bieruniu: 54,04 proc. (podstawa) i 49,04 (rozszerzenie)

Matematyka

w skali kraju: 52 proc. (podstawa) i 34 proc. (rozszerzenie)
w województwie śląskim: 51 proc. (podstawa) i 30 proc. (rozszerzenie)
w powiecie bieruńsko-lędzkim: 49,23 proc. (podstawa) i 17,38 proc. (rozszerzenie)

w Bieruniu: 52,51 proc. (podstawa) i 18,74 proc. (rozszerzenie)

Język angielski

w skali kraju: 71 proc. (podstawa) i 56 proc. (rozszerzenie)
w województwie śląskim: 72 proc. (podstawa) i 55 proc. (rozszerzenie)
w powiecie bieruńsko-lędzkim: 68,58 proc. (podstawa) i 42,80 proc. (rozszerzenie)

w Bieruniu: 70,09 proc. (podstawa) i 42,61 proc. (rozszerzenie)

Warto zaznaczyć, że wyniki egzaminu na poziomie rozszerzonym nie wpływają na zdawalność. Egzaminu rozszerzonego nie można oblać,

a w rekrutacji na studia liczy się tylko ilość zdobytych punktów.

Pośród dwóch bieruńskich szkół średnich, lepiej poszło na egzaminie licealistom. Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich osiągnęli ogólną zdawalność na poziomie 91,4 procent (na 81 przystępujących do egzaminu zdało go 74), a z poszczególnych przedmiotów uzyskali następujące średnie wyniki: język polski – 62 proc., matematyka – 64,7 proc., język angielski – 80 proc.

Zdawalność w Technikum w Powiatowym Zespole Szkół w Bieruniu ukształtowała się na poziomie 65,1 proc., a średnie wyniki z poszczególnych przedmiotów: 47,5 proc., 42,4 proc., 63,2 proc.

Wszystkim bieruńskim absolwentom gratulujemy wyników uzyskanych po naprawdę trudnym, „epidemicznym” semestrze. Życzymy powodzenia w dalszej drodze naukowej oraz zawodowej.

Sylwia Witman



Egzamin maturalny przebiegał w tym roku w reżimie sanitarnym. Mimo to, absolwenci LO w Bieruniu mogą być zadowoleni z wyników.

Wiedza prowadzi do zmian

STRAŻNICY MIEJSZY WRAZ Z URZĘDNIKAMI KONTROLUJĄ I EDUKUJĄ

Na terenie gminy Bieruń trwa akcja kontrolno-edukacyjna, która związana jest z m.in. z Programem Ograniczenia Emisji, promocją selektywnej zbiórki odpadów, prawidłowego korzystania z kompostownika czy domowej instalacji ścieków. O szczegółach pisaliśmy w poprzednim numerze, dziś sprawdzamy jak to wygląda w praktyce.

Do naszych domów już pukają urzędnicy w towarzystwie strażników miejskich. – To bardzo ważna informacja, że odwiedzamy mieszkańców zawsze w towarzystwie Straży Miejskiej – mówi Mariusz Sumara, specjalista ochrony środowiska. – Zawsze legitymujemy się stosownymi dokumentami i jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości, powinien zadzwonić do Urzędu Miasta i potwierdzić, że takie działania mają miejsce w tym dniu w jego okolicy. Oczywiście działamy z uwzględnieniem reżimu sanitarnego, zawsze jesteśmy wyposażeni w maseczki ochronne, płyny dezynfekujące, zachowujemy dystans, zaś całą kontrolę przeprowadzamy w jak najkrótszym czasie. Choć słowo kontrola jest tutaj użyte nad wyraz. Naszym zadaniem jest przeprowadzenie swoistej inwentaryzacji, która po pierwsze pokaże, w jakim stanie są bieruńskie gospodarstwa pod względem przystosowania do panujących przepisów prawnych, a po drugie pomoże w skorzystaniu z licznych programów finansowych. Dzięki nim można wymienić stary piec na nowy, bardziej ekologiczny czy roz-



Urzednicy w towarzystwie Straży Miejskiej skontrolowali w sierpniu już kilkadziesiąt posesji. Wizyta jest jednocześnie okazją do rozmowy o obowiązujących przepisach i sposobach dostosowania do nich naszego domostwa.

wiązać problemy z kompostownikiem lub szambem. Uświadamiamy mieszkańców o rzeczywistości prawnej oraz pomagamy uniknąć przykrych konsekwencji w przyszłości. Na naszej wizycie można tylko skorzystać – dodaje.

Jak segregować?

Udaliśmy się z urzędnikami oraz strażnikami miejskimi na taką kontrolę, jednak ze względu na panujący reżim sanitarny, mogliśmy się przyglądać sytuacji z odległości. – Po naszym artykule ludzie są mniej zaskoczeni naszą obecnością, co ułatwia nam pracę – przyznał jeden ze strażników.

Wizyta rozpoczyna się od oględzin pojemników na odpady. – Mam za sobą przeprowadzonych ponad 5 tys. takich wizyt na całym Śląsku. Zauważyłem, że ogólnie nie ma problemu z segregacją odpadów w do-

mkach jednorodzinnych, jednak dość często pojawiają się te same pytania – podzielił się spostrzeżeniami specjalista.

Tym razem mieszkaniec pytał o styropian i zużyty sprzęt elektroniczny. – Pytanie o styropian jest dość popularne, ale nie można na nie jednoznacznie odpowiedzieć. Co się tyczy pudełek styropianowych, to takie powinny wylądować w koszu na tworzywa sztuczne, ale już płyty styropianowe traktujemy jako odpady budowlane. Na stronie master.tychy.pl, w zakładce klienci indywidualni/harmonogram jest gmina Bieruń i tam można dokładnie sprawdzić gdzie i jaki odpad wyrzucić. Często mieszkańcy pytają o azbest, lakiery i farby – takie rzeczy każdy może bezpłatnie oddać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zaś baterie i sprzęt elektroniczny można oddawać w sklepach z takim asortymentem – tłumaczy specjalista. Padło pytanie również o przeterminowane leki. Można je oddać w aptecę.

Kompostownik i szambo

Następnym punktem wizyty są oględziny kompostownika. Sytuacja jest o tyle delikatna, że na chwilę obecną nie ma określonej przepisami definicji kompostownika i wymagań prawnych dotyczących składania kompostu. – W tej kwestii edukujemy z zakresu szeroko pojętych dobrych praktyk. Oczywiście to nie może być dziura w ziemi. Kompostownik powinien być ażurowy, określamy odpowiednią

odległość, tak aby nie był powodem uciążliwych zapachów dla sąsiadów. Tłumaczymy co nadaje się na kompost oraz jakie podjąć kroki, aby przyspieszyć proces fermentacji – tłumaczył specjalista.

Jeżeli na terenie nieruchomości znajduje się szambo lub przydomowa oczyszczalnia ścieków, również podlega oględzinom. – Przypominamy, iż zgodnie z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości, obowiązkiem właściciela nieruchomości jest przyłączenie się do istniejącej sieci kanalizacyjnej. Z tego obowiązku zwalnia tylko brak możliwości podpięcia do sieci. Z mojego doświadczenia wynika, że większość właścicieli nieruchomości ma świadomość tego obowiązku, jednak, czyniąc swoje kalkulacje, dość często go omijają. Tymczasem jeżeli ktoś użytkuje szambo zgodnie z prawem i spełnia wszystkie wymagania techniczne, jest ono z ekonomicznego punktu widzenia nieopłacalne. Zdecydowanie tańszym rozwiązaniem jest podłączenie do sieci kanalizacyjnej, można zaoszczędzić 30 procent wydatków. Niestety, tutaj wchodzimy w tak zwaną szarą strefę. Gospodarze próbują zaoszczędzić i nie wywiązują się ze swoich obowiązków, często naginając, a nawet łamiąc przepisy. Taka sytuacja prędzej czy później wyjdzie na jaw. Matematyka nie kłamie; wystarczy porównać pobór wody z ilością nieczystości ciekłych. Naszym zadaniem podczas wizyty jest informować o tych przepisach oraz konsekwencjach nieprzestrzegania ich. Grozi to oczywiście karą finanso-

wą. Tego chcielibyśmy uniknąć i z tego powodu razem z właścicielami nieruchomości staramy się wypracować jak najlepsze rozwiązanie – podsumowuje inspektor.

Kiedy piec nadaje się do wymiany?

Ostatnim etapem kontroli jest piec oraz jego otoczenie. Inspektor sprawdza czy urządzenie grzewcze spełnia wymogi oraz czy jest użytkowane zgodnie z przepisami. Uchwała anty-smogowa zabrania palenia mułem, flotokonzentratem, węglem brunatnym i wilgotnym drewnem. Jeżeli gospodarz używa kotła innego niż klasy 5 lub ecodesign ma obowiązek go wymienić (dotyczy urządzeń, których eksploatacja rozpoczęła się przed 1 września 2017 r.). Kotły klasy 3 lub 4 muszą zostać wymienione do końca 2027 r., pozaklasowe powinno się wymienić w zależności od daty ich produkcji: starsze niż 10 lat można używać do końca 2021 r., od 5-10 lat do końca 2023 r., zaś piece 5-letnie i młodsze do 2025 r. – Tutaj spotykamy się z największym oporem, słysząc argumenty, że jeżeli coś działa, to po co wymieniać. Czasami wystarczy porozmawiać o ochronie środowiska i przede wszystkim naszego zdrowia. W innych przypadkach przekonuje ludzi komfort i standard życia. Nowe piece (zwłaszcza gazowe) są o kilka klas przyjaźniejsze w obsłudze oraz bardziej ekonomiczne. Dodatkową zachętą są liczne programy dotacyjne do wymiany kotła. Zachęcamy do skorzystania z nich, gdyż jest na to szansa teraz, a w przyszłości może być za późno. Kiedy jednak ktoś twardo stoi przy swoim, pozostaje nam tylko poinformować o konsekwencji takiej decyzji. Ale na szczęście takie przypadki są marginalne – opisuje sytuację Mariusz Sumara.

Przeprowadzona kontrola kończy się sporządzeniem protokołu, który zawiera wszystkie uwagi oraz zalecenia. Jeżeli właściciel nieruchomości nie zgadza się z opinią specjalisty, ma prawo zgłosić odwołanie w urzędzie miasta do 7 dni od daty przeprowadzonej kontroli. Takich spornych sytuacji jeszcze nie było, co potwierdza edukacyjny priorytet całej akcji. – Nikogo do niczego nie zmuszamy, tylko informujemy i edukujemy. Jeżeli pojawi się chęć uważnego wysłuchania już wygraliśmy, bo z wiedzą przychodzą konkretne zmiany – podkreśla specjalista.

Kamil Peszat



Domowe palenisko to jeden z ważniejszych punktów kontroli.

Walczymy o czyste powietrze

WARTO SKORZYSTAĆ Z DOTACJI I WYMIENIĆ PIEC

W lipcu rozpoczął się IX etap „Programu ograniczenia niskiej emisji na terenie miasta Bierunia”, w ramach którego wymienionych zostanie 190 kotłów, w tym zamontowanych będzie 116 kotłów gazowych. Obecnie Bieruńska Fundacja Inicjatyw Gospodarczych, jako operator programu, wysyła informacje do osób, które znalazły się na liście mieszkańców ubiegających się o przyznanie dotacji na 2020 rok. Aby otrzymać dofinansowanie, należy zgłosić się do Fundacji w terminie podanym w piśmie.

Zgodnie z przyjętym regulaminem IX etapu „Programu ograniczenia niskiej emisji na terenie miasta Bierunia” o dofinansowanie w roku bieżącym mogą starać się wyłącznie osoby będące mieszkańcami Bierunia oraz osoby, które w deklaracji PIT za rok poprzedni wskazały miasto Bieruń jako miejsce zamieszkania (wówczas podatek wraca do naszego miasta, pozwalając na realizację większej ilości zadań).

W tym roku z programu mogą skorzystać również przedsiębiorcy, pod warunkiem, że powierzchnia obiektu w którym prowadzą działalność nie przekracza 30% powierzchni całkowitej budynku (jeśli przekracza, dotacja jest proporcjonalnie zmniejszana).

W roku 2020 dotacja wynosi:

- do 3 000 zł na zakup i montaż kotła na paliwo stałe minimum 5. klasy + ekoprojekt

- do 6 000 zł na zakup i montaż kotła gazowego kondensacyjnego (przy wymianie kotła węglowego na gazowy)

- do 3 000 zł na zakup i montaż kotła gazowego kondensacyjnego (przy wymianie kotła gazowego na gazowy).

Zróżnicowanie dotacji wynika z proekologicznego nastawienia Gminy Bieruń i konsekwentnie prowadzonej polityki stopniowego odchodzenia od używania węgla na rzecz korzystania z bardziej

przyjaznych dla środowiska źródeł energii.

Gmina Bieruń co roku sukcesywnie zwiększa ilość przyznawanych dotacji, dzięki czemu co roku wzrasta ilość beneficjentów, korzystających z dofinansowania na wymianę źródła ciepła. To ważne, zważywszy na fakt, że do końca 2021 roku koniecznym jest dokonanie wymiany kotłów bezklasowych oraz kotłów starszych niż 10 lat!

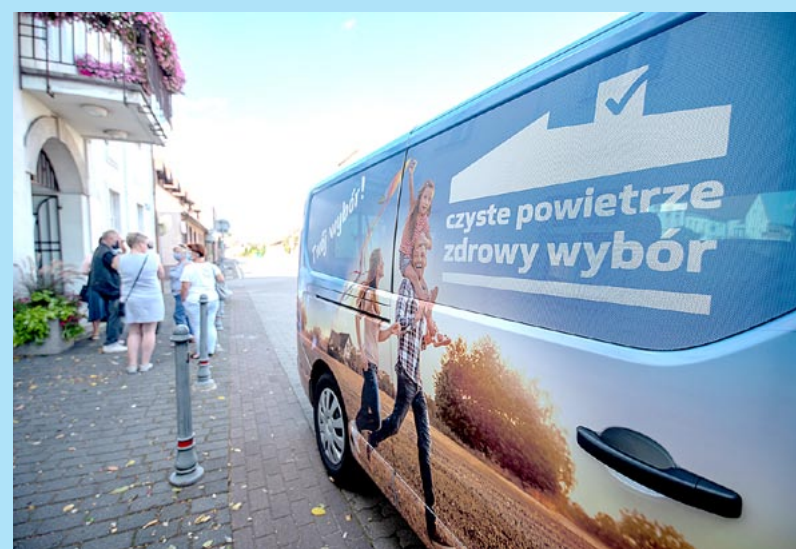
Jednocześnie bieruński program utrzymuje dotacje na wymianę starego pieca węglowego na węglowy

5. lub wyższej klasy. Niektóre sąsiednie gminy zrezygnowały już z takich dotacji i dofinansowują wyłącznie wymianę na kocioł gazowy.

Operatorem „Programu ograniczenia niskiej emisji na terenie miasta Bierunia” - etap IX jest Bieruńska Fundacja Inicjatyw Gospodarczych. Informacje o programie można uzyskać pod nr tel: (32) 324-25-03, (32) 324-25-08 oraz na stronie internetowej www.bfig.pl. **oprac. SW**

MOBILNE BIURO PROGRAMU „CZYSTE POWIETRZE” W BIERUNIU

Oprócz dofinansowania z Gminy, przy wymianie starych kotłów węglowych na gazowe, można uzyskać uzupełniającą dotację z programu „Czyste powietrze”, realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. 26 sierpnia na bieruńskim Rynku gościło mobilne biuro programu. Pracownicy WFOŚiGW odpowiadali na pytania i służyli pomocą przy wypełnianiu wniosków.



WARTO WIEDZIEĆ

Od 1 września 2017 r. w województwie śląskim obowiązuje przyjęta przez sejmik uchwała antysmogowa, w myśl której nie wolno palić wilgotnym drewnem, węglem brunatnym, mułem węglowym czy flotami, a stary piec należy docelowo wymienić na kocioł klasy 5. Zgodnie z uchwałą, ostateczny termin wymiany starych źródeł ciepła zależy od ich wieku oraz okresu wcześniejszego użytkowania. Ustalony w uchwale termin to 31 grudnia 2021 r. i analogicznie ostatni dzień roku w latach 2023, 2025 i 2027 dla poszczególnych kotłów starego typu.

Naturalne miody i eko-gadżety

Urząd Miejski w Bieruniu także jest coraz bardziej „eko”. Można to zauważyć już przy wejściu. W dolnym holu znajduje się miodomat, w którym można zakupić smaczne i zdrowe miody, wyprodukowane przez regionalnych pszczelarzy. A już niedługo urząd wprowadzi nową linię eko-gadżetów, które będą promować „zielone” inicjatywy miasta.

Miodomat trafił do Bierunia w ramach projektu współpracy „Bee Friends”/ „Przyjaciele Pszczół”, realizowanego wspólnie przez Stowarzyszenie LGD „Ziemia Pszczyńska”, Stowarzyszenie LGD „Żywiecki Raj” oraz dwie grupy z Chorwacji. Projekt został dofinansowany ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W automacie można kupić kilka rodzajów miodów (rzepakowy, spadziowy, gryczany, wielokwiatowy) w pojemnikach 260 ml oraz 500 ml. Płatności można dokonać bilonem lub oraz – do cze-

go w dobie koronawirusa zachęcamy – bezgotówkowo, kartą płatniczą.

Urządzenia sprzedające lokalne miody to pomysł mający na celu promocję rodzimych terenów i pochodzących z nich lokalnych produktów. Miodomat nie tylko sprzedaje – jest także opatrzony informacjami o walorach regionu i o dobrodziejstwach zdrowotnych miodów.

Tuż obok miodomatu, w holu urzędu stoi gablota z wydawnictwami dotyczącymi miasta i pamiątkowymi gadżetami – upominkami z logo Bierunia. Warto wspomnieć, że urząd przygotowuje właśnie nową, ekologiczną linię gadżetów, które będą opatrzone logo „Eko Bieruń”. Na początek będą to torby, notesy i długopisy wykonane z materiałów recyklingowych. Mieszkańcy będą mogli je otrzymać przy okazji kampanii i wydarzeń związanych z ochroną środowiska. **SW**



Będzie się działo!

Rusza realizacja projektów wybranych w ramach programu Dom Kultury +

W poprzednim numerze „Rodni” przedstawiliśmy listę projektów wybranych do realizacji w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne. Wyniki konkursu na najciekawsze pomysły mieszkańców związane z działaniami kulturalnymi poznaliśmy w ostatniej chwili, tuż przed drukiem gazety, dlatego przedstawiliśmy Czytelnikom jedynie tytuły zwycięskich projektów. Dziś o każdym z nich piszemy trochę więcej.

Bieruński konkurs na inicjatywy lokalne przebiegał pod hasłem „Nie stoimy z BOK-u! Ogarniamy Młodych”. Celem było włączenie mieszkańców Bierunia w aktywne współtworzenie oferty kulturalnej miasta. Akcja skierowana była przede wszystkim do ludzi młodych, ale – jak podkreślali organizatorzy – górna granica wieku (szczególnie, gdy ktoś jest młody duchem) nie była określona. Dlatego wśród wybranych projektów wiele jest działań międzypokoleniowych, które mogą wciągnąć każdego, niezależnie od wieku.

W odpowiedzi na ogłoszony konkurs, do Bieruńskiego Ośrodka Kultury wpłynęło 15 projektów. W dniach 20-27 lipca mieszkańcy miasta mogli głosować na te, ich zdaniem, najciekawsze. Urny do głosowania stanęły w placówkach BOK-u, głosować można było też elektronicznie. Następnie oceną projektów zajęła się komisja, której przewodniczyła Ligia Jaszczewska z Narodowego Centrum Kultury. Budżet całego projektu wynosił 22 tys. zł. Dzięki temu, że koszty realizacji najwyższej ocenionych pomysłów oscylowały wokół kwot 3-5 tys. zł, udało się zakwalifikować do realizacji aż 7 inicjatyw. Oto, co będzie się działo w Bieruniu:

Multimedialne Archiwum Współczesności. Organizacja warsztatu fotograficznego oraz wykładu, których tematem jest kulturowy i przyrodniczy krajobraz Bierunia. Realizacja sesji zdjęciowej Bierunia w wykonaniu uczestników projektu, a następnie utworzenie multimedialnego archiwum.

Gryfnie i Maszkietnie w PZS-ie. Smakujemy i tworzymy. Dwa zmysły – oczy i smak – delektujące się śląską tradycją

i wartością. Malowanie śląskiej wstęgi i rozmowy przy stole o naszym Śląsku. Poznanie stroju ludowego, elementów gwary, przygotowanie śląskiego szaletu, a to wszystko w międzypokoleniowym składzie. Młodzi posłuchają naszych bieruńskich seniorów, którzy są skarbnicą wiedzy o tej ziemi. Całość będzie udokumentowana w folderze oraz na stronie www.

Na tropie regionalności. Opracowanie scenariusza gry terenowej, zawierającej zagadki dotyczące historii i kultury Bierunia. Organizacja rozgrywek z udziałem mieszkańców miasta.

I na Rynku i w orszaku, grają werble do wiwatu. Organizacja warsztatów perkusyjnych, gdzie uczestnicy pod okiem profesjonalisty przygotowują finałowy występ uświetniający obchody Święta Niepodległości 11 listopada oraz w dalszej perspektywie utworzą grupę występującą podczas imprez miejskich.

Taneczny wehikuł czasu – potańcówka w stylu lat '20 oraz zajęcia z charlestona i tańców użytkowych. Organizacja ogólnodostępnych warsztatów tanecznych dla mieszkańców Bierunia, a następnie potańcówki w stylu lat '20, na której uczestnicy zaprezentują nabyte umiejętności.

O czym Gołys szumi? Podziel się swoją myślą. Listek po listku... stwórzmy razem film! Organizacja warsztatów filmowo-reporterskich oraz tzw. historii mówionej, podczas których uczestnicy projektu, inspirowani opowieściami mieszkańców, stworzą krótki film fabularny osadzony w historycznym Bieruniu.

Bieruńska ImProwizorka! Warsztaty Spontanizacji Scenicznej. Organizacja w DK „Gama” warsztatów improwizacji scenicznej dla młodzieży, prowadzonych pod okiem profesjonalnych instruktorów – w tym m.in. z Wojtkiem Tremiszewskim, aktorem byłego kabaretu „Limo”.

Wybrane projekty będą zrealizowane przy wsparciu Bieruńskiego Ośrodka Kultury w okresie od 1 września do 22 listopada. O dokładnych terminach poszczególnych wydarzeń poinformuje na swojej stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych Bieruński Ośrodek Kultury. Informacje na temat realizowanych projektów znajdziecie też w następnym numerze „Rodni”. **SW**

Rynek należał do d

SPÓŹNIONY DZIEŃ DZIECKA

Wśród sierpniowych imprez z cyklu Letni Rynek były m.in. koncerty zespołów Mixer Band i BawiTo, niedziela poświęcona szachom, a także niedziela przeznaczona dla najmłodszych mieszkańców Bierunia. 16 sierpnia Rynek należał do dzieci. Popołudnie wypełniły zabawy i atrakcje, przygotowane przez Bieruński Ośrodek Kultury, przy współpracy z BOSiR i MOPS. Impreza wynagrodziła najmłodszym

– przynajmniej w pewnym stopniu – odwołany w tym roku festyn z okazji Dnia Dziecka.

Każdy mógł tego dnia znaleźć coś dla siebie. Ci, którzy kochają ruch i sport, mieli do dyspozycji tory przeszkód przygotowane przez BOSiR. Dzieci o zamiłowaniu plastycznym tworzyły barwne, wielkoformatowe prace, z którymi następnie powstała plenerowa wystawa. Wiedzą i sprytem

można było się wykazać rozwiązując zagadki i łamigłówki o tematyce przyrodniczej lub bajkowej. Na przygotowanej na tę okazję małej scenie prowadzone były warsztaty taneczne i aktorskie. Odważni mogli nawet spróbować chodzenia na szczudłach. Na wszystkich czekała też dmuchana zjeżdżalnia.

Cała impreza odbywała się z zachowaniem tzw. reżimu sanitarnego.



Z chodzeniem na szczudłach świetnie sobie radziła 9-letnia Ada.



Prace wykonane przez dzieci utworzyły plenerową galerię sztuki.



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



DOM
KULTURY+

zieci

Na Rynku przygotowane były stacje do dezynfekcji rąk, a osoby oczekujące w kolejce do zjeżdżalni zachowywały stosowne odstępy.

Była to przedostatnia impreza w ramach tegorocznego Letniego Rynku. Tydzień później (23.08) sezon zamknęła niedziela szachowa, o które więcej piszemy na str. 16. **SW**



Nikodem (5 lat) ćwiczył rzucanie do celu.



izy, łamigłówki i zagadki przygotowały bieruńskie biblioteki.

Bohaterki z przeszłości

WYSTAWA HERSTORYCZNA W „JUTRZENIE”

„60 na 100. Sąsiadki. Głosem kobiet o powstaniach śląskich i plebiscycie” – to tytuł wystawy, którą we wrześniu będzie można oglądać w Kinoteatrze „Jutrzenka”. Jej autorkami są popularyzatorki herstorii, czyli historii kobiet: dr Małgorzata Tkacz-Janik – specjalistka ds. kulturowego dziedzictwa niematerialnego i Marta Frej – malarka, ilustratorka i animatorka kultury.

– Z Martą Frej od lat współpracujemy przy różnych projektach herstorycznych – mówi dr Małgorzata Tkacz-Janik. – Tę wystawę przygotowaliśmy dzięki grantowi Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach (dziś Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfanteo) oraz przy wsparciu Stowarzyszenia „Szlakiem Kobiet”, w którym aktywnie działam od 2015 roku.

Wystawę tworzy 30 plansz przygotowanych przez Martę Frej na podstawie historycznych zdjęć i agendy opracowanej przez dr Małgorzatę Tkacz-Janik. – To bohaterki z przeszłości – mówi autorka. – Są to kobiety z różnych środowisk i klas społecznych, Ślązaczki, Polki, Żydówki, katoliczki, ewangeliczki, kobiety młode i dojrzałe. Obecnie wystawa przedstawia 30 bohaterek, ale planujemy rozwijać projekt i do roku 2022 ma być ich 60 – zestawionych razem 30 kobiet z przeszłości i teraźniejszości, które będą w pewnym sensie alter ego tamtych.

Dla polskiego Śląska

To, co łączy bohaterki wystawy (na razie te z przeszłości), to działalność na rzecz Górnego Śląska w granicach Rzeczypospolitej.

– Niektóre były Ślązaczkami, inne przybyły na Śląsk z Wielkopolski czy z Kresów i działały tu w okresie powstań i plebiscytu – mówi dr Małgorzata Tkacz-Janik. – Przyjechały tu na wezwanie polskiego rządu, by pomóc np. w akcji plebiscytowej. Taką postacią była Pola Maciejowska, studentka Uniwersytetu Warszawskiego, która stała się jedną z ważniejszych osób w sztabie Wojciecha Korfanteo, a potem została zamordowana w niewyjaśnionych okolicznościach. Ślązaczką była natomiast Elżbieta Korfantowa. Na wystawie przypominamy,

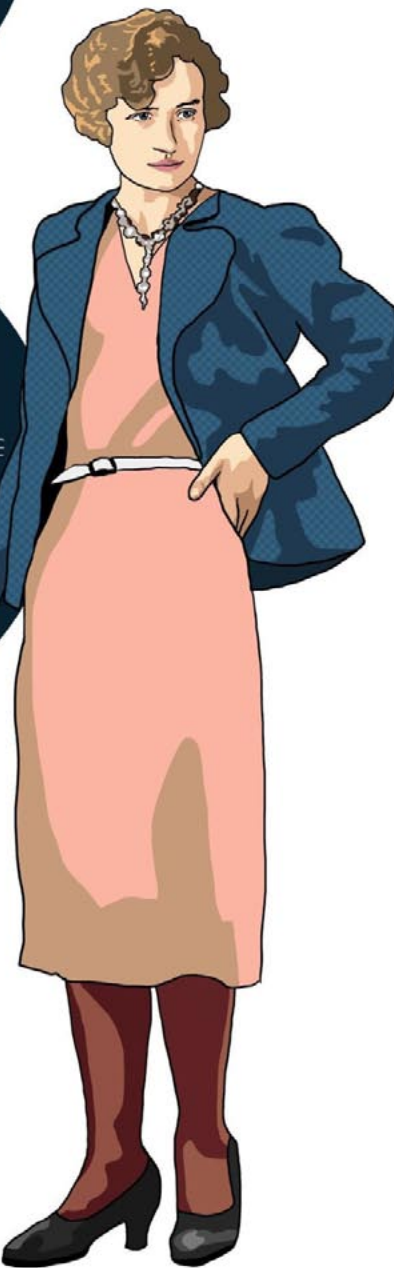
że była nie tylko żoną dyktatora III powstania śląskiego, przez co siłą rzeczy brała udział w tych wydarzeniach, ale była też aktywną działaczką społeczną i posłanką na Sejm Śląski.

Jak mówi dr Małgorzata Tkacz-Janik, patriotyzm kobiet objawia się często innymi działaniami niż typowy męski patriotyzm, przejawiający się głównie w walkach zbrojnych. – Odsetek kobiet biorących udział w walkach to około 0,2 procenta – mówi badaczka. – Ale już wśród osób zaangażowanych w akcję plebiscytową kobiety stanowiły około 20 procent. Wykorzystywały kompetencje, które także dziś przypisuje się kobietom – umiejętności retoryczne, zdolności organizacyjne. Kobiety zajmowały się redagowaniem ulotek, plakatów propagandowych, pisały mowy, były tłumaczkami, pracowały w komisjach plebiscytowych.

Kociół międzykulturowy

Oprócz tego, co łączyło bohaterki wystawy – czyli działalność na rzecz polskiego Górnego Śląska – autorce zależało także na podkreśleniu jak wiele je różniło.

– Wszelka homogenizacja jest zakłamywaniem rzeczywistości – mówi dr Małgorzata Tkacz-Janik. – Na terenach przygranicznych, a taki był Śląsk, żyli przeróżni ludzie. To był kociół międzykulturowy, i to także chciałam pokazać poprzez tę wystawę. Te kobiety były w różnym wieku, reprezentowały różne klasy. Przyglądając się składom zarządów towarzystw działających na Śląsku w okresie od 1900 do 1927 roku widzimy, że rzeczywiście były tam kobiety z Kresów czy Wielkopolski, ale były też Ślązaczki z baby prababy, robotnice, sklepikarki, żony górników i hutników. Warto podkreślić, że 100 lat temu na Górnym Śląsku kilkadziesiąt tysięcy kobiet należało do różnych towarzystw; Towarzystwa Polek, później Towarzystwa Młodych Polek czy Związku Katolickich Towarzystw Polek. Kobiety zasiadały w Sejmie Śląskim, interesowały się polityką, były aktywne. Stereotypowy obraz pulchnej Ślązaczki wspartej na poduszce w oknie, która



Jednak z plansz opracowanych graficznie przez Martę Frej, składających się na wystawę „60 na 100. Sąsiadki...”

nie interesuje się niczym poza własnym podwórkiem, utrwalił się w późniejszych czasach, w epoce gierkowskiej. Wcześniej mieszkało tutaj bardzo dynamiczne społeczeństwo.

Wystawa „60 na 100. Sąsiadki. Głosem kobiet o powstaniach śląskich i plebiscycie” będzie prezentowana w Kinoteatrze „Jutrzenka” od 1 do 13 września. **Sylwia Witman**

WYKŁAD I WARSZTATY

6 września o godz. 15. w „Jutrzence” odbędzie się wykład „Co to jest herstoria?” i warsztaty, które poprowadzi autorka wystawy i popularyzatorka historii kobiet dr Małgorzata Tkacz-Janik. Będzie to też okazja, by porozmawiać o bieruńskiej herstorii. Justyna Budzyńska (patronka ulicy w Bieruniu Nowym) czy Agnieszka Appelt (której pamięci poświęcono tablice na budynku przychodni przy ul. Chemików) to nie jedyne zasłużone kobiety w historii Bierunia. Warto o nich pamiętać. – Zachęcam do podzielenia się ze mną wiadomościami o wybitnych bieruńskich kobietach – mówi dr Małgorzata Tkacz-Janik.

Skromne obchody ważnej rocznicy

Obchody setnej rocznicy wybuchu II Powstania Śląskiego były w Bieruniu symboliczne. Burmistrz Krystian Grzesica i sekretarz miasta Jolanta Sałęga złożyli kwiaty pod pomnikami upamiętniającymi powstańców śląskich na Rynku oraz Skwerze Powstańców. Z powodu zagrożenia epidemicznego, nie były organizowane wydarzenia gromadzące mieszkańców.

II powstanie śląskie wybuchło w nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 roku. Było odpowiedzią polskich organizacji wojskowych i plebiscytowych na antypolskie działania niemieckie przed mającym tam się wkrótce odbyć plebiscytem (odbył się w marcu 1921 r.). Osiągnęto założone cele; usunięcie z obszaru plebiscytowego niemieckich organów bezpieczeństwa oraz utworzenie mieszanej policji polsko-niemieckiej opartej na zasadzie parytetu.

RM



Burmistrz Bierunia Krystian Grzesica i sekretarz miasta Jolanta Sałęga złożyli kwiaty i znicze pod pomnikami upamiętniającymi powstańców.

Chciał być blisko ludzi, nie na salonach

15 sierpnia zmarł Henryk Wujec – polityk i działacz społeczny, legenda demokratycznej opozycji. W okresie PRL za swoją działalność był represjonowany i więziony. W latach 1989-2001 był posłem na Sejm, w rządzie Jerzego Buzka zajmował stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa. Henryka Wujca wspominają zaprzyjaźnieni z nim Joanna i Michał Lorenc.

Michał Lorenc: Mimo wielkiego poparcia, ogromnego szacunku jakim cieszył się u ludzi, najwyższe stanowisko polityczne jakie piastował, to wiceminister rolnictwa. Gdyby tylko chciał, zrobiłby wielką karierę polityczną. Ale on nigdy nie pracował dla własnej kariery. Pracował dla ludzi.

Był bardzo związany z tak zwaną Polską prowincjonalną. Pochodził z okolic Biłgoraja i często opowiadał nam o swoich rodzinnych stronach. Nigdy nie próbował się od tego odciąć, mówił o sobie wprost że jest chłopem. O czasach jego pracy w ministerstwie krąży pewna anegdota. Został kiedyś zaproszony do jednego z państw afrykańskich na ogólnoświatową konferencję rolniczą. To były czasy, gdy każdy kto tylko miał okazję, intensywnie konsumował tę nową zdobytą wolność i możliwość podróżowania po świecie. A Henryk Wujec spojrzął w kalendarz i powiedział: „Nie mogę jechać. Tego dnia mam zjazd sołtysów w Biłgoraju”. On właśnie tak podchodził do swojej pracy i do zadań społecznych.

Joanna Lorenc: Lubił być blisko ludzi i to się czuło w kontaktach z nim. Henryka i Ludwikę Wujców poznaliśmy w 2009 roku, gdy organizowaliśmy

Dni Pamięci Społeczności Żydowskiej w Rymanowie. Zaprosiliśmy około 200 osób z tzw. wielkiej polityki i tylko oni odpowiedzieli na zaproszenie. Potem spotykaliśmy się na Festiwalu Języka Polskiego w Szczepieszynie.

Już po zakończeniu kariery politycznej Henryk Wujec chętnie spotykał się z ludźmi, dalej starał się pomagać gdzie tylko mógł. Wrócił do swojej ukochanej Polski lokalnej, gdzie czuł się zdecydowanie lepiej niż spijając śmietankę na politycznych salonach. Zaangażował się w pomoc lokalnym organizacjom, NGO-som. Miał świetne kontakty, więc skutecznie pomagał w uzyskiwaniu certyfikatów regionalnej żywności. Kochał go koła gospodyń wiejskich. Był zapraszany na wszystkie święta i jubileusze, przywoził z tych wizyt całe kosze swojskiej żywności, którą był obdarowywany. Przy jednym ze spotkań poczęstował nas pierogiem biłgorajskim. Wszędzie, gdzie się pojawił, ludzie go znali, wi-

tali, szanowali. Ale o jego stosunku do własnej „sławy” najlepiej świadczą takie przykłady, jak ten z Festiwalu Języka Polskiego. Był niemal współorganizatorem tej imprezy, pomagał w pozyskiwaniu środków. Powinien zasiadać przy stole dla gości specjalnych. Ale gdy chciał się napić kawy, to stawał w długiej kolejce do stoiska, jak wszyscy. Wykorzystywanie swojej pozycji do tego, by mieć lepiej niż inni, nie leżało w jego naturze, nie było zgodne z jego moralnością. Z żoną Ludwiką mieli skromne mieszkanie, nie dorobili się majątku. Ale też nigdy do tego nie dążyli.

Michał Lorenc: Henryk Wujec był człowiekiem religijnym i głęboko wierzącym. Potrafił godzinami rozmawiać o religii, o ideach, ale także o fizyce, którą studiował. Był bardzo inteligentny, ale najlepszy był w działaniu. Po prostu – w robocie. Był świetnym organizatorem, dlatego dla władz ko-

munistycznych był jako działacz opozycji niebezpieczny. Dlatego spotkały go represje i aresztowania. Ponieważ nie mógł znieść beczności, podczas pobytu w więzieniu ćwiczył jogę (a były to lata osiemdziesiąte, gdy moda na to jeszcze nie nadeszła). Po roku 1989 był związany z Jackiem Kuroniem, Unią Wolności, później Unią Demokratyczną. Ale ponieważ zawsze miał swoje zdanie (był np. bardzo krytyczny wobec słynnego picia wódki z komunistami), to nie był specjalnie lubiany ani przez „jednych”, ani „tych drugich”.

Joanna Lorenc: Z żoną Ludką stanowili wspaniałą parę. Zawsze patrzyli na siebie z uśmiechem i z miłością. Oboje mieli też znakomite poczucie humoru. Chociaż wydawałoby się, że tyle ich różni – ona Żydówka, rozwódka, z rodziny robotniczej o korzeniach komunistycznych, a on z ortodoksyjnej rodziny katolickiej – to tworzyli fantastyczne, pełne przyjaźni małżeństwo.

Gdy dowiedzieli się, że prowadzą w Bieruniu teatr amatorski, który gra po śląsku, bardzo się tym zainteresowali. – Musisz przyjechać z tym do Warszawy – mówił Henio. – Oni muszą to zobaczyć, niech wiedzą, że Polska jest też taka.

– Ale gdzie oni mogli by to zagrać? – zapytała Ludka. Na to Henio: – Jak to gdzie? U Seweryna. Znam Andrzeja, zadzwonię do niego, tylko mi przypomnij. Ale nie miałam śmiałości się przypominać...

Henio i Ludka byli kiedyś u nas w Bieruniu. Jedliśmy obiad w Kuchni u Sontaga. Byliśmy też na cmentarzu żydowskim (przechodziliśmy przez dziurę w płocie). Henryk Wujec był wspaniałym człowiekiem. To nie jest prawda, że nie ma ludzi niezastąpionych, bo on właśnie taki był. To widać w słowach jakie padają publicznie, jak ludzie go wspominają. Takich jak on, szczególnie w klasie politycznej, teraz już po prostu nie ma. **Wysłuchała: Sylwia Witman**



Joanna i Michał Lorenc przez lata przyjaźnili się z Henrykiem Wujcem i jego żoną Ludwiką.

Trwa projektowanie nowych dróg rowerowych

W poprzednim numerze obszernie opisaliśmy inwestycje, jakie toczą się w Bieruniu w związku z planami rozwoju transportu zbiorowego – kolejowego i autobusowego. Dziś chcemy przypomnieć, że dwa ogromne projekty, które realizuje miasto (tzw. centra przesiadkowe) dotyczą także infrastruktury rowerowej

Autobusy i kolej to przyszłość, jeśli chodzi o przemieszczanie się pomiędzy miastami Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Ale na terenie miasta – by ograniczyć hałas, zanieczyszczenie powietrza, zużycie energii i emisję dwutlenku węgla – idealnym rozwiązaniem jest rower. W Bieruniu od kilku lat prowadzone są inwestycje zmierzające do stworzenia spójnej sieci dróg rowerowych i dogodnej infrastruktury dla podróżujących jednoślada.

Obecnie miasto realizuje projekt o złożonej nazwie „Kompleksowa strategia niskoemisyjna przeciwdziałająca zmianom klimatu na terenie gminy Bieruń obejmująca budowę dwóch zintegrowanych centrów przesiadkowych w dzielnicy Bieruń Nowy i Bieruń Stary”. Projekt jest podzielony na dwa etapy. Pierwszy, realizowany w Bieruniu Nowym, obejmuje przebudowę dworca i budowę centrum przesiadkowego. O tej części pisaliśmy w poprzednim numerze, teraz przypomnijmy tylko, że przy dworcu PKP powstanie bezpieczny parking dla rowerów.

Etap drugi obejmuje obszar Bierunia Starego i Iwii jego część stanowi budowa ścieżek rowerowych. Powstanie m.in. połączenie z drogą na Łędziny. Istniejąca ścieżka, która dociera do ul. Wylotowej zostanie poprowadzona dalej, przez fragment Grobli i połączy się ze ścieżką na ul. Chemików. Zostanie też wykonany odcinek, który umożliwi bezpieczne dotarcie rowerem do strefy ekonomicznej. Ścieżka rowerowa połączy dworzec autobusowy i liceum, kolejna powstanie na ul. Krakowskiej

– będzie się łączyć z istniejącą ścieżką Bieruń Stary – Bieruń Nowy. Warto tu dodać, że (już w ramach innego zadania) ścieżka ta została niedawno doposażona w nowatorski system oświetlenia, tzw. nadążny. Miał być on uruchomiony w połowie sierpnia, jednak spółka Tauron Dystrybucja musi jeszcze dostosować moc punktu zasilania do obciążającej go ilości opraw (po tym jak ta sama spółka założone trzy punkty włączenia do sieci zredukowała do dwóch).

„Kompleksowa strategia niskoemisyjna...” to rozległy projekt, który obejmuje wiele elementów. Niektóre z nich zostały zrealizowane już w zeszłym roku: budowa ścieżki rowerowej w rejonie ul. Węglowej i Jadwigi i ciągu pieszo rowerowego wzdłuż ul. Turystycznej.

Obecnie trwają prace projektowe dróg i ścieżek rowerowych zaplanowanych w etapie drugim. W przyszłym roku ma się rozpocząć ich budowa. Wszystkie będą oczywiście oświetlone.

Na realizację obydwu etapów „Kompleksowej strategii niskoemisyjnej...” Miasto Bieruń pozyskało

dofinansowanie z funduszy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskie-

go na lata 2014-2020: ponad 6 mln. zł na etap pierwszy i ponad 2,6 mln. zł na etap drugi. **Sylwia Witman**

NAŁADUJ BATERIE NA ŁAWCE

Na ulicy Turystycznej, przy nowo wybudowanej ścieżce rowerowej (obok Centrum Inicjatyw Gospodarczych) stanęła ławka solarna oraz samoobsługowa stacja naprawy rowerów (już druga w Bieruniu). Projekt ten zrealizowany został przez Stowarzyszenie LGD „Ziemia Pszczyńska”, którego Miasto Bieruń jest członkiem - we współpracy z LGD „Żywiecki Raj” oraz LGD „Ziemia Bielska”.

Ławka solarna wyposażona jest w panele fotowoltaiczne, dzięki czemu wieczorem będzie podświetlana (oświetlenie LED). Jest zintegrowana ze stojakiem na rowery, posiada też dwa gniazda USB, dzięki którym w sposób ekologiczny można naładować smartfon.



Ile zapłacimy za śmieci i dlaczego tak drogo?

Na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w dniu 28 lipca podjęta została uchwała podnosząca opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. O tym, że śmieci produkujemy coraz więcej, a ich odbieranie i przetwarzanie generuje coraz większe koszty, pisaliśmy już w poprzednich numerach „Rodni”. Jak mówią urzędnicy i radni, podwyżka była nieunikniona i od kilku miesięcy trwała walka o to, by była ona jak najmniej dotkliwa.

Do tej pory mieszkańcy Bierunia płacili za śmieci 16 zł miesięcznie od osoby. Z dniem 1 września stawka ta rośnie do 23 zł od osoby. Wcześniej bo od sierpnia weszły też w życie zmiany w regulaminie odbierania odpadów – została ograniczona ilość odpadów zielonych, jakie będą odbierane sprzed posesji, rzadziej będą odbierane tzw. gabaryty, wprowadzono też roczny limit odpadów remontowo-budowlanych, jakie można oddać na PSZOK.

Tak więc płacić będziemy więcej, a zakres usług będzie mniejszy. Nic dziwnego, że sprawa budzi kontrowersje i emocje, także wśród radnych. Jednak uchwała o ustaleniu opłaty została podjęta 28 lipca jednogłośnie.

– Wszyscy jesteśmy mieszkańcami Bierunia i nikomu nie podoba się to, że będzie płacił więcej – mówi radny Piotr Świerkosz. – Jednak trzeba

powiedzieć, że ta stawka wynosi 23 złote tylko dzięki temu, że właściwie od początku roku trwała walka radnych i urzędników Bierunia o to, by była ona jak najniższa. Gdybyśmy po prostu posłużyli się matematyką i podzielili kwotę jaką konsorcjum firm Master, BPIK Sp. z o.o. i Suez oferowało we wszystkich tegorocznych przetargach za realizację zadania odbierania i zagospodarowania odpadów na dotychczasowym poziomie komfortu to mielibyśmy opłatę na poziomie ok. 34 zł od osoby, co dla czteroosobowej rodziny dałoby nam miesięczną sumę kosztów na poziomie 136 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami system odbierania i zagospodarowania odpadów w gminie powinien się bilansować – to znaczy opłaty wnoszone przez mieszkańców powinny pokryć całość kosztów systemu, który niestety w dalszym ciągu się nie bilansuje, i po tej podwyżce także nie będzie. Ale wprowadziliśmy szereg zmian, które – jeżeli mieszkańcy przekonają się do nich i wypracują nowe nawyki – mogą za jakiś czas bardzo nas do tego bilansu zbliżyć, a co więcej pozwolą uniknąć ponownych już o wiele bardziej drastycznych podwyżek, z czym muszą mierzyć się inne samorządy.

Wśród wprowadzonych rozwiązań, chyba nawet więcej emocji niż pod-

wyżki wzbudziła kwestia odpadów zielonych. Są one teraz odbierane sprzed posesji raz w miesiącu w ilości 4 worków. Każdą nadwyżkę właściciel nieruchomości może samodzielnie odwieźć na PSZOK. Jest również bardzo rozsądna opcja kompostowania (które może rozwiązać problem odpadów zielonych przy posesji – średniej wielkości kompostownik świetnie radzi sobie ze skoszoną trawą z działki ok. 1000 mkw.) Dla kompostujących obowiązują zniżki w opłacie za śmieci w wysokości 2 zł od osoby (żeby uzyskać prawo do zniżki, trzeba wskazać kompostownik w deklaracji „śmieciewej”).

A jednak to ograniczenie wielu mieszkańców domów jednorodzinnych odczuwa dotkliwie.

– Wynika to z tego, że system do tej pory trochę nas rozpieszczał – mówi radny Piotr Świerkosz. – Firma odbierająca odpady przyzwyczała nas do tego, że odbierane było tyle worków odpadów zielonych, ile mieszkańiec wystawił, mimo że było to niezgodne z regulaminem, nawet przed jego ostatnimi zmianami. To była taka niepisana, „grzecznościowa” współpraca firmy z mieszkańcami. Z punktu widzenia mieszkańców było to korzystne, ale ta grzeczność generowała koszty dla gminy, która za każdy odebrany worek musiała zapłacić, co i tak koń-

cowo przekładało się na wzrost ogólnych kosztów całego systemu, który zgodnie z ustawą powinien być finansowany przez mieszkańców. W tym roku w końcu podjęliśmy intensywną pracę, by tę sytuację unormować i wyegzekwować przestrzeganie regulaminu.

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej 28 lipca radna Krystyna Wróbel złożyła wniosek o przygotowanie przez Bieruńskie Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej oferty komercyjnego odbierania odpadów zielonych. Takie rozwiązanie być może unormuje sytuację. Właściciele nieruchomości, którzy produkują dużo odpadów zielonych i nie są w stanie zagospodarować ich na własnej posesji, mogliby zamówić taką usługę za dodatkową opłatą. To odbywałoby się już poza umową zawartą przez gminę z odbiorcą odpadów.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie: dlaczego to wszystko jest takie drogie? Dlaczego stawki, jakie w przetargach proponuje firma, są tak wysokie, że trzeba uciekać się do podwyżek, kompostowania i innych ograniczeń?

– Na to ma wpływ kilka czynników – mówił podczas sesji wiceburmistrz Sebastian Macioł. – Wzrost ilości generowanych odpadów, wzrost kosztów systemu, wzrastające opłaty marszałkowskie, niepełna ilość osób wskaza-

nych w deklaracjach, a także nieprawidłowy sposób segregowania śmieci i również bardzo przyjazny do tej pory mieszkańcom system odbioru odpadów w gminie.

– Gmina ogłasza przetarg na usługę odbioru i zagospodarowania odpadów, ale nie mamy zbyt wielkiego wyboru – mówi Piotr Świerkosz. – Ofertę zgłasza niezmiennie tylko jeden chętny: konsorcjum firm Master, BPIK i Suez. Na naszym terenie nie ma innej firmy która mogłaby to robić. Od początku tego roku przetarg był ogłoszony kilkakrotnie i za każdym razem kwota proponowana przez wykonawcę przekraczała sumę zaplanowaną w budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej. Żeby nie dopuścić do drastycznych podwyżek podjęliśmy pewne działania, zmodyfikowaliśmy wymagania stawiane w przetargu, ale wiązało się to z pewnym obniżeniem standardu dla mieszkańców.

To z pewnością nie koniec „śmieciovych” rewolucji. Ustawodawca pracuje nad kolejnymi zmianami w prawie, od stycznia wzrasta tzw. opłata marszałkowska, a w Urzędzie Miejskim w Bieruniu powołano zespół, który ma pracować nad uszczelnieniem systemu i likwidacją tzw. szarej strefy. O efektach tych działań z pewnością napiszemy jeszcze nie raz.

Sylwia Witman

Urzędnik pokonał koronawirusa

ZACHOWUJEMY OSTROŻNOŚĆ, ALE NIE ZAMYKAMY DRZWI

Koronawirus wciąż nie daje o sobie zapomnieć. Na dzień 25 sierpnia w Bieruniu mieliśmy 3 potwierdzone przypadki zakażenia i 29 osób wyleczonych. Na kwarantannie domowej przebywało 31 osób, a w obiekcie kwarantannowym – 4.

W zeszłym miesiącu obecność wirusa SARS-CoV-2 potwierdzono u jednego z pracowników Urzędu Miejskiego w Bieruniu. Natychmiast wdrożone zostały wszystkie czynności zgodne z obowiązującymi procedurami służb

sanitarnych i epidemiologicznych. Kwarantannie poddani zostali najbliżsi współpracownicy zakażonego urzędnika – osoby, które miały z nim fizyczny kontakt. Na szczęście u żadnej z tych osób zakażenia nie stwierdzono. Rów-

nież chorujący urzędnik szybko pokonał wirusa i pod koniec sierpnia testy wykazały już u niego wynik negatywny.

Urząd Miejski pozostał w tym czasie otwarty dla mieszkańców. Jak mówi burmistrz Krystian Grzesica, w ratuszu przez cały czas zachowywane są procedury związane z bezpieczeństwem, które mają do minimum ograniczyć ryzyko transmisji wirusa. Przy każdym wejściu dostępne są stacje do dezynfekcji rąk, obowiązuje noszenie maseczek, a interesanci kierowani są bez-

pośrednio do wydziału i do urzędnika, do którego mają sprawę. Żeby do minimum ograniczyć kontakty, również pracownicy przemieszczają się pomiędzy wydziałami, tylko wtedy, gdy jest to naprawdę konieczne.

– Te środki ostrożności najwyraźniej się sprawdzają, skoro nie doszło do rozprzestrzenienia się wirusa pomimo, że jeden z pracowników był nim zarażony – mówi burmistrz. – W żadnym razie nie lekceważymy zagrożenia, jednak chcemy, by urząd pracował

w miarę normalnie. Nie chcemy już zamykać drzwi przed mieszkańcami. Uważam, że wypracowane przez nas procedury to wyważony kompromis pomiędzy bezpieczeństwem i sprawną obsługą mieszkańców.

Nadal jednak można – i zachęcamy do tego – sprawy nie wymagające osobistego kontaktu załatwiać telefonicznie (32 708 09 10), mailowo (urząd@um.bierun.pl) lub za pośrednictwem platformy usług elektronicznych eurząd.bierun.pl. **SW**

Bezpłatne szczepienia dla seniorów

Wzorem lat poprzednich, mieszkańcy Bierunia w wieku od 60 roku życia mogą skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciwko grypie w ramach programu polityki zdrowotnej, realizowanego na terenie naszego miasta.

Świadczenia realizuje Niepubliczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej MULTIMED sp. z o. o. w Bieruniu, ul. Granitowa 22.

W każdym sezonie grypowym opracowywana jest nowa szczepionka przeciw grypie. Zmienność wirusa grypy powoduje, że skład szczepionki na każdy kolejny sezon epidemiczny musi być sprawdzany i uaktualniany. Szczepionki przeciwko grypie sezonowej 2020/2021 powinny być dostępne od połowy września i od tego momentu możliwe będzie udzielanie świadczeń.

Żeby skorzystać ze szczepień należy zarejestrować się w NSZOZ „MULTIMED” w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 – 13:00 telefonicznie pod numerem **32 216 21 07** lub osobiście w pokoju C9. Szczepienia wykonywane będą

od poniedziałku do piątku w godzinach od 11:00 do 14:00 w gabinecie zabiegowym – pokój A14.

O kwalifikacji do programu decydować będzie kolejność zgłoszeń. Gorąco zachęcamy do skorzystania z tej oferty! **AM**



reklama

pomar-med
SPRZĘT REHABILITACYJNY

**SPRZĘT REHABILITACYJNY
WYNAJEM i SPRZEDAŻ**

☎ 519 333 349 🌐 www.pomarmed.pl

✉ pomarmedbierun@gmail.com

f [/sprzetrehabilitacyjnypomarmed](https://www.facebook.com/sprzetrehabilitacyjnypomarmed)

MIASTO BIERUŃ NA INSTAGRAMIE



www.instagram.com/miasto_bierun/

reklama

**KUPIĘ MIESZKANIE
PRYWATNIE, ZA GOTÓWKĘ,
BEZ POŚREDNIKÓW**

MOŻE BYĆ DO REMONTU, POSPADKOWE, ZADŁUŻONE itp.

Tel. **514 37 39 58**

Podsumowanie sezonu skatowego

Sekcja skata KS Unia Bieruń Stary podsumowała sezon. Był on nietypowy; w marcu ligowe rozgrywki przerwała pandemia i rozegrano tylko 25 z planowanych 37 turniejów. Od czerwca do sierpnia udało się natomiast rozegrać 10 turniejów w ramach Pucharu Lata. 22 sierpnia najlepsi odebrali gratulacje, puchary i nagrody.

Gospodarzem spotkania podsumowującego sezon był tradycyjnie kierownik sekcji skatowej i członek zarządu KS Unia Franciszek Mrzyk. Nie zabrakło poczęstunku i towarzyskich rozrywek, ale główną częścią spotkania było uhonorowanie najlepszych graczy. Władze miasta reprezentował zastępca burmistrza Sebastian Macioł. Oprócz nagród za najlepsze wyniki (klasyfikacja poniżej), przyznano dodatkowo wyróżnienie dla najstarszego zawodnika biorącego

udział w Pucharze Lata – otrzymał je Paweł Czarnynoga. Sponsorami wydarzenia byli Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Powiat Bieruńsko-Lędziński.

A oto najlepsi:

Sezon 2019-2020 (26 uczestników)
 Krzymiński Henryk (40307)
 Piekorz Czesław (39055)
 Jarnot Edward (38401)
 Mrzyk Franciszek (36872)
 Segeth Lidia (36444)

Puchar Lata (28 uczestników)

Hernas Bogdan (16702)
 Wójcik Stefan (16642)
 Stachura Bernard (16022)
 Niemiec Piotr (15208)
 Ficek Józef (14694)

Bieruńscy skaciści uczcili zakończenie sezonu, ale kart nie odkładają na długo. – Rozgrywki ligowe są wstrzymane, ale od 3 września ruszamy z turniejami wewnątrz klubowymi – mówi Franciszek Mrzyk.

Ponadto sekcja skata KS Unia Bieruń Stary zaprasza na Turniej z Okazji Dni Bierunia o Puchar Burmistrza, który odbędzie się 27 września o godz.14. na terenie KS Unia (boisko). Współorganizatorem jest Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Wpisowe: 15 zł.

Sylwia Witman



Gospodarzem spotkania podsumowującego sezon tradycyjnie był Franciszek Mrzyk (pierwszy z prawej).

Dozwolone od lat... 120

To wyjątkowy turniej tenisowy, bo chodzi o rywalizację par deblowych, które spełniają regulaminowy zapis: suma lat obu zawodników musi wynosić co najmniej 120 lat. Kolejny Turniej Deblowy 120-letnich Par zorganizowali na kortach przy ul. Warszawskiej w Bieruniu BOSiR oraz działacze Amatorskiej Ligi Tenisa Ziemięgo.

W zawodach wystartowało 6 par, rozegrano 15 pojedynków – „każdy z każdym”, według wcześniej ustalonego harmonogramu. Komplet pięciu zwycięstw odniosła najmłodsza para w turnieju (121 lat): Feliks Dembkowski

i Tadeusz Bąk. W decydującym pojedynku pokonali oni najstarszą, bo liczącą 131 lat parę – Jerzego Stocińskiego i Tadeusza Kiełbaśnika 7:5. Warto odnotować, iż przegrani w tym starciu zanotowali w turnieju cztery zwycięstwa.

Trzecie miejsce zdobył team Zdzisław Gruba i Henryk Siemianowski (trzy wygrane mecze), a tuż za podium z dorobkiem dwóch wygranych znalazł się Marek Kumor i Jerzy Drąg. Pozostałe miejsca zajęli: Wojciech Kula i Stanisław Czarnynoga oraz Stefan Małek i Jerzy Gosztyła. **LS**



Zwycięcy Turnieju Deblowego 120-letnich Par: Tadeusz Bąk i Feliks Dembkowski.

Turniej petanque i modele

8 sierpnia sympatycy gry w metalowe kule wzięli udział w turnieju petanque o Puchar Dyrektora BOSiR. Miejscem rozgrywek był bulodrom przy ulicy Granitowej. Frekwencja dopisała, a dodatkowe atrakcje zapewniła ekipa Modelarni LOK Bieruń, która zorganizowała pokazy modeli latających.

– Serdecznie dziękuję za pomoc przy organizacji zawodów: Burmistrzom, BOSiR, Ani Knopek za prowadzenie zawodów, Szeferowi Karlika za dostarczenie ciepłego posiłku, prezesowi modelarni Wojciechowi Mrozkowi, a także koleżankom i kolegom, którzy codziennie grają na bulodromie – mówi bieruński radny Stanisław Jurecki, organizator turnieju. **not. SW**



Kacper, Gol i Wisła Kraków

WYCHOWANEK BIERUŃSKIEGO KLUBU W SZEROKIEJ KADRZE BIAŁEJ GWIAZDY

Kacper Duda, szesnastoletni wychowanek Gola Bieruń, podążył śladami swojego starszego brata Mateusza do Wisły Kraków. Co prawda Mateusz w UKS Gol nie trenował, bo zaczynał karierę w tyskiej szkółce Chrzyciela, a potem w APN GKS Tychy, ale Kacper piłkarskiego abecadła uczył się właśnie na bieruńskiej trawie.

Przed rokiem wypatryli go skauci Białej Gwiazdy i tak wylądował w juniorskich zespołach krakowskiej Wisły. Na początku czerwca tego roku został zgłoszony do pierwszej drużyny. I kiedy Wisła podejmowała u siebie Legię Warszawa, zasiadł na ławce rezerwowych m.in. z Kubą Błaszczykowskim. Na ligowy debiut musi jednak jeszcze poczekać.

Kacper Duda, zawodnik kadry Śląska i młodzieżowych reprezentacji Polski, nie jest jedynym wychowankiem Gola, który przeszedł do ekstraklasowego klubu. Od roku w barwach juniorskiej Jagiellonii Białystok gra Kacper Szmidt. Warto też wspomnieć o Nikoli Parusel i Nadii Stenzel, które powołane zostały do reprezentacji Śląska w różnych kategoriach wiekowych. Ale wróćmy do Kacpra...

Pierwszym jego trenerem w Golu był Krzysztof Chlebowski, a potem przez cztery lata pobierał nauki u trenera Tomasza Kozieła, prowadzącego obecnie Unię Bieruń.



Kacper Duda w barwach Wisły Kraków.

– Choć w roczniku 2004 Gola nie brakowało utalentowanych piłkarzy, Kacper wyróżniał się na tle rówieśników przede wszystkim wydolnością organizmu. Miał niespożyte siły, wszędzie było go pełno. Dobrą technikę wzmacniał odpowiednim timingiem, czyli wyczuciem czasu. Miał świetny, jak na młody wiek, przegląd sytuacji, a dotyczyło to nie tylko jego pozycji, ale także kolegów. Po prostu pracował dla drużyny. Kacper to talent, który – mam nadzieję – w barwach Wisły się rozwinie – ocenił T. Kozieł.

Po epizodzie w GKS Tychy, do którego trafił z bieruńskiego Gola, Kacper

przeszedł do Wisły Kraków. Regularnie grał w meczach na szczeblu Centralnej Ligi Juniorów (U-18), choć był o dwa lata młodszy od kolegów. W minionym sezonie wystąpił w 12 spotkaniach na 17, jakie rozegrała drużyna. Jak informuje klubowa strona Wisły, Kacper jest obecnie młodzieżowym reprezentantem kraju do lat 16, a także uczestnikiem projektu Talent Pro, w ramach którego opieką grupy trenerów oraz ekspertów od przygotowania mentalnego, żywieniowego itp., objętych jest kilkudziesięciu najbardziej uzdolnionych zawodników z trzech roczników.

Jego talent szybko dostrzegli także trenerzy pierwszej drużyny Białej Gwiazdy i po raz pierwszy wziął udział w treningu seniorów Wisły w październiku 2019 roku.

– Ten trening to był niemały stres – mówił w wywiadzie udzielonym klubowemu portalowi. – Teraz jest lepiej, już się wprowadziłem do zespołu. Było mi łatwiej również dzięki innym piłkarzom i osobom w klubie, które mi pomagały, pytały, czy wszystko jest okej. Na początku po treningach byłem bardzo zmęczony, dużo spałem. Intensywność treningu jest o wiele wyższa, a sama gra bardziej fizyczna.

Różnią się też obciążenia treningowe. Treningi w zespole seniorów są bardziej zindywidualizowane, każdy mocniej pracuje nad swoimi słabościami. Wkrótce rozpoczyna się sezon ligowy. W poprzednim cztery razy byłem w kadrze meczowej, dwa razy nawet się rozgrzewałem, ale niestety, na debiut trzeba jeszcze poczekać.

Kacper mieszka w Myślenicach, w klubowym ośrodku treningowym, gdzie jest także szkoła i internat. W sierpniu wystąpił w meczach sparingowych Wisły. Pierwszy mecz sezonu 2020/2021 Wisła zagrała z Jagiellonią. Kacper wciąż z niecierpliwością czeka na swój ligowy debiut.

– Cieszę się że mogłem zagrać w sparingach, co traktuję jako nagrodę i motywację do dalszej pracy – powiedział 16-latek. – Bo praca to jedyny sposób, abym częściej występował w pierwszej drużynie. Jestem najmłodszy w ekipie seniorów, co jednak w żaden sposób nie wpływa na to, jak jestem traktowany w szatni. Atmosfera jest bardzo dobra, na boisku również nie stanowi to żadnej przeszkody. Wiem jednak, że muszę poprawić kilka elementów gry. Na poziomie seniorskim jest zupełnie inna intensywność gry niż w juniorach, ciągle trzeba pracować nad wytrzymałością, a także cały czas rozwijać się piłkarsko. Moim głównym celem jest przede wszystkim debiut w Ekstraklasie. To byłoby spełnienie dziecięcych marzeń. Poza tym, cały czas mogę występować w zespole na szczeblu Centralnej Ligi Juniorów – dodał Kacper.

Leszek Sobieraj

Oldboje Piasta wygrali w Beronie

Drużyna Oldboys KS Piast wzięła udział w XI Międzynarodowym Turnieju Oldboys 2020, zorganizowanym w partnerskim mieście Moravský Beroun. I przywiozła puchar za pierwsze miejsce!

Oprócz ekipy z Bierunia w zawodach wzięły także udział trzy zespoły z Czech i Słowacji. Bierunianie okazali się bezkonkurencyjni – wygrali wszystkie mecze tracąc tylko jedną bramkę: Piast Bieruń – Teplička nad Vahom 2:1, Moravský Beroun – Piast Bieruń 0:1, Piast Bieruń – Babice 1:0.

Nagrodę indywidualną dla najlepszego bramkarza turnieju otrzymał Dawid Szewczyk z Piasta.

Klasyfikacja turnieju: 1. Piast Bieruń, 2. Teplička nad Vahom, 3. Babice, 4. Moravský Beroun. LS



Zwycięski zespół Oldboje KS Piast Bieruń Nowy.

BAROMETR PIŁKARSKI

Trudny początek sezonu



Kibice bieruńskich drużyn z większym niż do tej pory zainteresowaniem śledzą rozgrywki swoich piłkarzy. Fani Piasta Bieruń Nowy zastanawiają się czy zespół wykorzysta „prezent” dany im przez los i działaczy, bo jak pamiętamy, w związku z „sezonem bez spadków” ekipa pozostała w lidze okręgowej. A jak w wyższej klasie rozgrywkowej spiszą się piłkarze Unii Bieruń Stary? Status beniaminka nigdy nie jest łatwy i nie wszystkie zespoły potrafią sprostać nowym wymaganiom. I wreszcie czego można oczekiwać po Golu – najmłodszej drużynie B-klasowej stawki, która rozgrywa swój pierwszy ligowy sezon? Łatwo nie będzie, o czym świadczy pierwsza kolejka, w której wszystkie bieruńskie zespoły doznały porażek.

Piast Bieruń Nowy: Pięć meczów za 5 punktów

Kibice liczyli, że przełom Piasta nastąpi w meczu z... Przełomem. I tak się

stało – podopieczni Kamila Oziminy wygrali, ale co z tego, kiedy w następnym spotkaniu poległ w Łędzinach 0:5.

Zespół z Nowego Bierunia zaczął sezon od przegranej 0:4 z Pasjonatem Dankowice z tym, że wynik nie mówi wszystkiego. Do 65 minuty było bez bramek, ale potem na 10 minut piłkarze Piasta jakby zapomnieli po co wybiegli na murawę. Cztery szybkie ciosy wręcz znokautowały bieruńską ekipę i w ostatnim kwadransie niewiele potrafiła zdziałać. Następnie zanotowano dwa remisy po niezłych występach. Ani Sokół, ani Ogrodnik do ligowych faworytów nie należą i w którymś z meczów (a najlepiej w obu) można się było pokusić o komplet punktów. Tydzień później wygrana z najslabszym zespołem stawki – Przełomem Kaniów – dała trzy punkty, jednak w kolejnym meczu, tym razem z najmocniejszą ekipą, czyli MKS Łędziny pokazała, że w tym starciu jedenastka Piasta ma niewiele atutów.

Po pięciu meczach Piast jest na 7. miejscu, co w tym sezonie oznacza grę w „grupie spadkowej”, bo – przypomnijmy – do walki o mistrzostwo przystąpią po cztery najlepsze zespoły obu grup okręgówki. Drużyna trenera Oziminy ma na koncie 5 pkt, bramki: 6-13.

Tak grali: Pasjonat Dankowice – Piast Bieruń Nowy 4:0, Piast Bieruń Nowy – Sokół Wola 2:2, Ogrodnik Cielmice – Piast Bieruń Nowy 1:1, Piast Bieruń Nowy – Przełom Kaniów

3:1, MKS Łędziny – Piast Bieruń Nowy 5:0.

Najbliższe mecze: 30.08 KS Bestwina – Piast Bieruń Nowy, 2.09 Piast Bieruń Nowy – Pionier Pisarzowice, 5.09 Piast Bieruń Nowy – LKS Bestwina, 19.09 Piast Bieruń Nowy – Pasjonat Dankowice, 26.09 Sokół Wola – Piast Bieruń Nowy, 3.10 Piast Bieruń Nowy – Ogrodnik Cielmice.

Unia Bieruń Stary: Z nowym prezesem

W Unii nastąpiła zmiana na najwyższym szczeblu – Anna Baron zrezygnowała z funkcji prezesa klubu, nowym został Jerzy Wiśniowski, który ostatnio był kierownikiem drużyny. Unia zaczęła rozgrywki od spotkań z czołowymi zespołami poprzedniego sezonu. Na początek – z JUWe Jarosowice, jednym z kandydatów do awansu i obecnym liderem rozgrywek.

– Trochę mi szkoda tego meczu, bo mieliśmy tyle sytuacji, że mogliśmy zdobyć przynajmniej cztery bramki – skomentował mecz trener Tomasz Kozieł. – Problem w tym, że jeszcze trzeba te gole strzelić. Rywale oddali w pierwszej połowie jeden strzał i od razu wpadła bramka... Z kolei w drugim meczu rozegraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę, prowadziliśmy 4:0. W przerwie mówiłem zawodnikom, że wysokie prowadzenie nie powinno uśpić ich czujności, ale być może uwierzyli, że nic złego ich już nie spotka. Woszczyce zdobyły dwie bramki i zrobiło się nerwowo...

A zatem – pierwsza połowa wzorowa, druga niedostateczna.

W jednej kolejce Unia pauzowała, a po dwóch meczach jest na 9. miejscu z 3 pkt. Bramki: 4-3.

Tak grali: Unia Bieruń Stary – JUWe Jarosowice 0:1, Unia Bieruń Stary – LKS Woszczyce 4:2.

Najbliższe mecze: 30.08 LKS Frydek – Unia Bieruń Stary, 5.09 Unia Bieruń Stary – Polonia Międzyrzecze, 12.09 Stal Chełm – Unia Bieruń Stary, 19.09 Unia Bieruń Stary – LKS Studzionka, 26.09 Siódemka Tychy – Unia Bieruń Stary, 3.10 Unia Bieruń Stary – Czaplą Kryry.

Gol Bieruń: Historyczne gry

W UKS BAP Gol Bieruń wszystko w tym sezonie jest „pierwsze”, a więc „historyczne”. Pierwszy mecz, pierwsze zwycięstwo, pierwsza porażka i pierwszy... walkower. Właśnie od walkowera, czyli wyniku 0:3 zaczęła się ligowa historia Gola. Komisja ds. rozgrywek Śląskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikowała mecz Gol Bieruń- LKS Wiśła Mała (na boisku 3:3) na wynik 0:3 w.o. na korzyść drużyny Wisły Małej, gdyż w bieruńskiej drużynie wystąpił zawodnik nieuprawniony do gry.

– Myślę, że ten walkower to po prostu skutek niedopatrzenia – powiedział trener Grzegorz Rajman. – Być może w tym organizacyjnym zamieszaniu przed startem do pierwszego sezonu popełniono błąd, nie zgła-

szając zawodnika do gry. Szkoda, ale tę nauczkę trzeba sobie wziąć do serca, by taka sytuacja więcej już się nie powtórzyła. Bo przecież szkoda punktu – w meczu był remis 3:3. Muszę przyznać, że zegraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę, zaskoczyliśmy przeciwnika, prowadziliśmy 3:1. Po przerwie rywale zaczęli grać bardziej agresywnie, zdecydowanie, wygrywali pojedynki, zyskali przewagę. Jak już wcześniej sygnalizowałem, pod względem piłkarskim nasi młodzi zawodnicy nie ustępują rywalom, ale fizycznie już tak. W Mizerowie było odwrotnie – przegrywaliśmy 0:1, a po przerwie i mojej reprimendzie zespół potrafił się zmobilizować i wygramyśmy 4:2. Umiejętność mobilizacji w trudnych chwilach jest na pewno bardzo pożądana. Ale mieliśmy w tym meczu bardzo dużą przewagę i szkoda, że nie udało się wykorzystać wszystkich szans. Drużyna ma więc za sobą remis, zwycięstwo i porażkę, bo ta ostatnia przytrafiła nam się z Fortuną Wyry, uchodzącą za jednego z kandydatów do awansu. To solidny, doświadczony zespół, ale mimo to pierwsze pół godziny uważam za najlepsze w naszym wykonaniu w przekroju trzech spotkań.

Tak grali: Gol Bieruń – Wiśła Mała 0:3 (w.o.), LKS Mizerów – Gol Bieruń 2:4, Gol Bieruń – Fortuna Wyry 0:3.

Najbliższe mecze: 29.08 Gol Bieruń – LKS II Goczałkowice, 5.09 UKS Warszawice – Gol Bieruń, 12.09 Gol Bieruń – MKS II Łędziny, 19.09 Człotowianka Tychy – Gol Bieruń, 26.09 Gol Bieruń – Tysovia Tychy, 3.10 Niepokorni Orzesze – Gol Bieruń.

Pucharowa porażka

26 sierpnia w pucharowym meczu Podokręgu Tychy piłkarze Gola podejmowali IV-ligową rezerwę GKS Tychy.

Gol Bieruń i rezerwę GKS Tychy dzieli różnica trzech klas i tylko w Pucharze Polski takie mecze są możliwe. I możliwe jest też, że wygrywa zespół skazany na porażkę. Tym razem jednak niespodzianki nie było – w drugiej rundzie Pucharu Polski na szczeblu Podokręgu Tychy, B-klasowy Gol przegrał z GKS II Tychy 1:6. Mecz rozstrzygnął się dość szybko, po już po 19 minutach tysanie prowadzili 4:0 i choć po przerwie pierwszy bramkę strzelił Gol (Chlebowski z karnego w 51 min), rywale odpowiedzieli jeszcze dwoma celnymi trafieniami.



– Trochę mi szkoda tego meczu, bo mieliśmy tyle sytuacji, że mogliśmy zdobyć przynajmniej cztery bramki – skomentował spotkanie Unia – JUWe trener Tomasz Kozieł.

Leszek Sobieraj

